WYDANIE CD C Cena 3 złote

PIĘKNO ZIEM ODZYSKANYCH

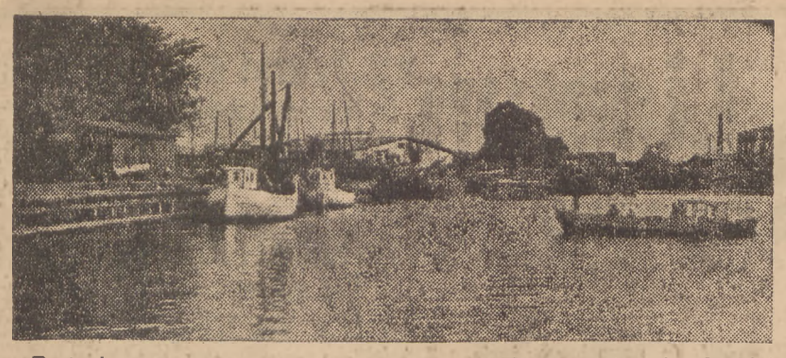

Postonin — Kutry w stoczni rybackiej

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV — WARSZAWA, ŚRODA, 16 LIPCA 1947 R. — Nr 193 (938)

Plan Marshalla odroczony

Wielkie rozczarowanie prasy angielskiej

Postępowe koła Ameryki przestrzegają przed odbudową przemysłu niemieckiego

LONDYN, 15.7 (PAP). Prasa londyńska zamieszcza na czołowym miejscu wiadomość o tym, że prezydent Truman nie zwoła Kongresu na nadzwyczajną sesję w sprawie pomocy dla Europy. Wiadomości te prasa zaopatruje tytułem „Odroczenia pomocy amerykańskiej".

„Daily Herald" nazywa decyzję tę wielkim rozczarowaniem i podaje, że sesja kongresu, na której ewentualnie uchwalona zostanie pomoc dla Europy, odbędzie się w najlepszym wypadku na wiosnę 1948 r.

„Daily Express" donosi z Waszyngtonu, że ministrowie amerykańscy, którzy niedawno wrócili z Europy, oświadczyli, że Wielka Brytania nie może zbyt dużych nadziei pokładać w pomocy amerykańskiej. Rząd brytyjski — ich zdaniem — nie uczynił wszystkiego co możliwe, aby rozwiązać trudności gospodarcze w ramach własnych możliwości. Ministrowie amerykańscy podkreślili w szczególności, że wydobycie węgla jest w Wielkiej Brytanii zbyt niskie.

WASZYNGTON, 15.7 (PAP) Przywódcy republikańscy w Izbie Reprezentantów postanowili w poniedziałek wieczorem powołać do życia specjalną komisję, która zbada potrzeby zagranicy w zakresie odbudowy oraz możliwości ich zaspokojenia przez Stany Zjednoczone.

Przywódcy ci wzięli poprzednio udział w konferencji w Białym Domu w sprawie zwołania specjalnej sesji Kongresu dla realizacji planu Marshalla.

Komisja ta, w której skład wejdą członkowie poszczególnych komisji Izby Reprezentantów, a mianowicie spraw zagranicznych, spraw wojskowych, rolniczej, komunikacyjnej i skarbowej, przeprowadzi swe badania w okresie między 26 lipca a najbliższą sesją Kongresu tj. w styczniu roku przyszłego.

NOWY JORK, 15.7 (PAP). Postępowa organizacja amerykańska, stawiająca sobie jako cel utrzymanie pokoju na świecie, wystosowała do Marshalla list, w którym zwalcza twierdzenia amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech i pewnych kół waszyngtońskich, iż odbudowa ciężkiego przemysłu niemieckiego jest nieodzowna dla odbudowy Europy. Twierdzenia te — głosi list — są analogiczne z poglądami kół alianckich po pierwszej wojnie światowej, które — jak wiadomo — umożliwiły zbrojenia niemieckie.

Autorzy listu stwierdzają, wbrew opiniom oficjalnym, że dla zdobycia przez Niemcy środków płatniczych na import, wystarczy całkowicie rozwój przemysłu lekkiego, rolnictwa oraz eksport węgla i innych surowców. Zdaniem organizacji, proponowane przez Stany Zjednoczone zwiększenie produkcji stali i węgla w Niemczech jest najniebezpieczniejszą polityką, jaką można wobec tego państwa stosować.

Premierzy Dymitrow i Groza

o przyjaźni między narodami

SOFIA, 15.7. (Obsł. wł.). Premier Dymitrow wydał na cześć Petro Groza obiad, na którym wygłosił przemówienie poświęcone współpracy narodów basenu dunajskiego Premier Dymitrow oświadczył m. in., że wrogowie narodu rumuńskiego są również wrogami narodu bułgarskiego. Kraje basenu Dunaju powinny ściśle współpracować ze sobą, by nie dopuścić do tego, aby państwa nie należące do basenu opanowały go. W odpowiedzi na przemówienie premiera Dymitrowa, premier Groza podkreślił przyjaźń obu narodów i oświadczył, że od chwili obecnej nic ich dzielić nie będzie.

Znów katastrofa lotnicza

VICHY, 15.7. (Obsł. wł.). — Na lotnisku Vichy rozbił się przy lądowaniu samolot kursujący na linii Paryż — Alger. Ze szczątków aparatu ekipy ratownicze wydobyły zwęglone zwłoki jednego pasażera, 18 pozostałych osób, znajdujących się na pokładzie zostało ciężko rannych.

Olbrzymia powódź w Chinach

NANKIN, 15.7 (SAP). Wskutek powodzi w prowincji Kwangsi zginęło 20.000 Chińczyków a półtora miliona jest bez dachu nad głową.

Papież przyjął Harrimana

WATYKAN, 15.7 (Obsł. wł.). Papież przyjął dziś na prywatnej audiencji Averella Harrimana, amerykańskiego sekretarza stanu dla spraw gospodarczych.

Ograniczenie suwerennych praw Austrii

wynikiem umowy dolarowej z Ameryką

WIEDEŃ, 15.7 (SAP). Według komunikatu agencji „Tass", generał Kurossow, wysoki komisarz ZSRR w Austrii, złożył notę kanclerzowi Figlowi, podkreślając, że zobowiązania przyjęte przez Austrię w związku z umową austro-amerykańską z 25 czerwca, są sprzeczne z deklaracją moskiewską z 1943 roku.

WIEDEŃ, 15.7 (PAP). Dziennik „Volksstimme" omawia notę radziecką do rządu austriackiego, protestującą przeciwko umowie ze Stanami Zjednoczonymi, na zasadzie której Austria ma otrzymać prawie 100 milionw dolarów w towarach i gotówce. Nota radziecka przesłana przez dowódcę wojsk radzieckich w Austrii gen. Kurasowa, kanclerzowi austriackiemu dr Leopoldowi Fieglowi stwierdza, że jedno z mocarstw okupujących — uzyskało nieograniczoną kontrolę nad gospodarczym życiem kraju i zagraża niepodległości państwa austriackiego.

Nota stwierdza, że szereg warunków podanych w umowie, w sposób widoczny uzależnia republikę austriacką od St. Zjednoczonych.

„Volksstimme" pisze „Protest radziecki nie jest skierowany przeciwko pomocy, ofiarowanej Austrii, lecz przeciwko warunkom umowy amerykańskiej, które ograniczają suwerenne prawa Austrii w zasadniczych kwestjach".

Wspólna demonstracja komunistów i socjalistów w dniu 14 lipca w Paryżu

PARYŻ, 15.7. (Obsł. wł.). — Rada Narodowa Francuskiego Ruchu Oporu zorganizowała wczoraj na Placu Republiki wielką defiladę pod hasłem obrony konstytucji republikańskiej przeciwko wrogom demokracji. W obchodzie wzięły udział federacja partji komunistycznej i partii socjalistycznej departamentu Sekwany. MRP odmówiło wzięcia udziału w uroczystości. Na czele pochodu kroczyli członkowie Komitetu Narodowego Ruchu Oporu, za nimi znajdowała się grupa przedstawicieli partii komunistycznej między innymi Maurice Thorez, Marcel Cachin, Jacques Duclos oraz Komitet Wykonawczy partii socjalistycznej na czele z Marceau Pivert. Następnie miejsce w pochodzie zajmowały rodziny rozstrzelanych i zamęczonych podczas wojny, delegacja Frontu Narodowego itd. Pochód ruszył o godzinie 14.50. Przedstawiciele partii komunistycznej wznosili okrzyki wzywając do jedności. Na ulicach, którędy przechodził pochód, cisnęły się tłumy ludności. Na Placu Republiki członkowie Komitetów Wykonawczych różnych organizacji zajęli miejsca na trybunach i przyjęli defiladę, która trwała szereg godzin i zakończyła się o godzinie 19.

Anglia w dolarowej pułapce

Jak wygląda „bezinteresowna pomoc USA"

MOSKWA, 15.7. (PAP). — „Izwiestia" omawiając brak dolarów w Anglii piszą, że musi się ona wyrzec importu 33 rodzajów produktów żywnościowych z Ameryki. Dziennik przypomina, że w myśl umowy brytyjsko - amerykańskiej Anglia zmuszona jest jednocześnie wyrzec się importu tych produktów z innych krajów, nawet z dominiów.

„Jak wiadomo — piszą „Izwiestia" — w dziedzinie żywności W. Brytania zależy niemal całkowicie od importu. Anglia znalazła się w dolarowej pułapce i teraz zmuszona jest albo prosić o nowe pożyczki, albo też zacisnąć pasa. Tak obróciła się przeciwko Anglii „bezinteresowna pomoc amerykańska". Jeśli Amerykanie tak bezwzględnie odnieśli się do swych „braci" anglosaskich, to można sobie wyobrazić jakie skutki pomoc taka przynieść może innym państwom europejskim.

Termin zniszczenia zapasu bomb atomowych

kwestją sporną między ZSRR a W. Brytanią

NOWY JORK, 15.7 (PAP). Podkomisja ONZ, w skład której wchodzą przedstawiciele Chin, Australii, W. Brytanii i Zw. Radzieckiego, postanowiła jednogłośnie, że przyszła międzynarodowa konwencja atomowa będzie zawierała klauzulę o zniszczeniu istniejących zapasów bomb atomowych oraz postanowienie, że energia atomowa może być wykorzystywana tylko do celów pokojowych.

Przewodniczący podkomisji H. R. Wei, przedstawiciel Chin oświadczył, że nie osiągnięto porozumienia co do terminu zniszczenia zapasu bomb atomowych.

Delegat radziecki domagał się natychmiastowego zniszczenia po wejściu konwencji w życie. Natomiast delegat brytyjski stwierdził, że W. Brytania uważa iż zniszczenie może nastąpić dopiero gdy skuteczny system kontroli będzie opracowany i będzie funkcjonował. Dyskusja nad tą sprawą została odroczona.

Amerykańska misja przybyła do Aten

Brytyjscy oficerowie wśród greckich wojsk rządowych

Gen. Markos wzywa W. Brytanię i USA do zaniechania czynnej interwencji

LONDYN, 15.7. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera kierownik amerykańskiej misji „Pomocy Grecji" Dwight Griswold przybył do Aten wraz z pozostałymi członkami misji specjalnym samolotem prezydenta Trumana.

LONDYN, 15.7. (PAP). — Grecka demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten o strasznych warunkach, w jakich przebywają aresztowani demokraci grecy. Wielu spośród aresztowanych, którzy zostali już deportowani na wyspy, nie ma nawet na sobie ubrania, gdyż zabrano ich z domów w nocy w piżamach. W Ikarii setki więźniów śpi na ziemi pod gołym niebem. Odczuwa się również poważny brak żywności.

Agencja ostrzega również opinię publiczną świata przed propagandą rządu greckiego, który twierdzi, iż w ostatnich walkach w Grecji bierze rzekomo udział brygada międzynarodowa z Albanii. Kategorycznie zaprzeczając tym pogłoskom, agencja podkreśla, że insynuacja ta jest częścią, prowadzonej przez rząd grecki, kampanii mającej na celu wywołanie psychozy wojennej i ukrycie prawdziwej przyczyny masowych aresztowań.

LONDYN, 15.7. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że przedstawiciel Grecji w Radzie Bezpieczeństwa — Dendramis — powołując się na pogorszenie sytuacji w Grecji na skutek rzekomej interwencji brygady międzynarodowej, zażądał przyspieszenia rozpatrzenia sprawozdania komisji bałkańskiej ONZ. Rząd grecki spodziewa się widocznie, że pod wpływem rozpowszechnianych przez niego pogłosek prowokacyjnych, których chwilowo nie można jeszcze sprawdzić, decyzja Rady Bezpieczeństwa będzie dla Grecji Maximosa przychylniejszą.

ATENY, 15.7. (SAP). — 1.100 osób zostało aresztowanych w Atenach w nocy z niedzieli na poniedziałek, a 1.400 w Pireusie. Oficjalna cyfra aresztowań w tych dwu miastach od 8 lipca wynosi 5.600, ale koła lewicowe zapewniają, że aresztowano ponad 7.000 osób.

Koła dobrze poinformowane przewidują, że prokurator Sakellariou jeszcze w ciągu tego tygodnia wyda nakaz aresztowania niektórych działaczy EAM i kierowników partii komunistycznej, Nicolasa Zachariadesa, Porphyrogenisa i Partsalidesa. Nakaz aresztowania ma być oparty na paragrafie kodeksu karnego, przewidującym karę śmierci za zdradę główną.

Prasa rządowa domaga się, by oskarżeni zostali również: były minister spraw zagranicznych, Jan Sofianopulos, szef partii socjalistycznej, profesor Svolos i jego sekretarz, Tvirimikos.

ATENY, 15.7. (SAP). — Walka między powstańcami i wojskami rządowymi przybiera na sile w rejonie Konicy i Janiny. Mężczyznom roczników poborowych zabroniono wyjazdów zagranicę. Interpretuje się to, jako możliwość zarządzenia powszechnej mobilizacji.

W kołach rządowych przyznawano, że w okolicach Janiny sytuacja wojsk rządowych była krytyczna.

ATENY, 17.5 (SAP) — W czasie walk w rejonie Janiny (Epir) widziano brytyjskich oficerów łącznikowych z greckimi oddziałami rządowymi.

W Atenach pojawiły się na murach odezwy podpisane przez gen. Markosa (Vifiadesa), słynnego wodza partyzantów.

Odezwa wymierzona jest przeciw Amerykanom i Brytyjczykom. Gen. Markos wzywa obydwa narody do zaprzestania współudziału w walce przeciw powstańcom i ostrzega, że jeżeli Amerykanie i Brytyjczycy nie przerwą tej akcji przeciw ludowi greckiemu poniosą odpowiedzialność za to, co się stanie w Grecji.

MOSKWA, 15.7. (Obsł. wł.). — Jak donosi agencja Reutera „Prawda" zamieściła dziś artykuł swego paryskiego korespondenta, który pisze m. in., że „koła prasowe w Paryżu uważają, iż polityczni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w Atenach opracowują łącznie z rządem greckim i jego sztabem głównym plan amerykańskiej interwencji zbrojnej w Grecji". Korespondent donosi również, że nieopublikowane artykuły grecko - amerykańskiego porozumienia przewidują utworzenie w Grecji amerykańskich baz wojskowych.

Misja USA w Grecji posiada już plan wysłania do Grecji „ochotniczych oddziałów wojskowych", które mają się składać z amerykańskich Greków. Przedstawiciele USA mieli również nalegać na przekazanie Stanom Zjednoczonym wyspy Mytilene jako bazy morskiej celem kontrolowania z niej Dardaneli, Macedonii i Tessalii.

TIRANA, 15.7. (Obsł. wł.). — Albańska agencja prasowa donosi, że albańskie wody i powietrze terytorialne pogwałcone zostały trzy razy jednego dnia przez Greków. Pierwszy przelot terytorium albańskiego miał miejsce o godz. 10 przez myśliwski samolot grecki, który przeleciał dwa razy nad posterunkami granicznymi w rejonie Leskovi.

W godzinę później trzymotorowiec posiadający znaki rozpoznawcze greckie, przeleciał granicę Albanii w rejonie Saranda. Poza tym ścigacz grecki przypływający z zatoki Korfu wpłynął na terytorialne wody Albanii i krążył po nich około 45 minut u wybrzeży albańskich na odcinku Ksamil.

Umowa handlowa polsko-rumuńska

zostanie podpisana wkrótce w Warszawie

Wkrótce zostanie podpisana w Warszawie umowa handlowa polsko - rumuńska.

Po zakończeniu pertraktacji między Polską a Rumunią w sprawie zawarcia nowego układu handlowego, powrócił z Bukaresztu do Warszawy dyrektor Departamentu Importu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Gall.

Tekst nowej umowy i listy towarowe zostały uzgodnione. Podpisanie umowy nastąpi w Warszawie, po uzgodnieniu spraw związanych z rozrachunkami finansowymi z Rumunią.

Wysokość wymiany towarowej między obu krajami wyraża się sumą od 5 do 6 milionów dolarów.

Kler niemiecki bierze udział w kampanii antypolskiej

Bezczelne żądania dra Monse

BERLIN, 15.7. (Obsł. wł.). — Jak donosi Agencja France Presse, dr Monse, pronotariusz apostolski i były dziekan Kłodzka, złożył za pośrednictwem kardynała Griffina petycję ministrowi Bevinowi.

Według słów prałata Monse, petycja jego składa się z trzech punktów, w których przedstawia szereg projektów w sprawie Śląska. W punkcie pierwszym prałat Monse proponuje, aby cały Śląsk wraz z Ziemią Kładzką i Górnym Śląskiem „zwrócić Niemcom". Jeśliby projekt ten był nie do zrealizowania, wówczas Śląsk winien być oddany pod kontrolę międzynarodową. Gdyby to było niemożliwe, to istnieje, według zdania przemyślnego prałata trzecie rozwiązanie, mianowicie utworzenie autonomicznego państwa śląskiego.

W związku z wystąpieniem prałata Monse, należy przypomnieć, iż przed kilku tygodniami wysłał on już podobną petycję do Sojusznicze Rady Kontroli w Berlinie. Prośba ta została zredagowana z jego inicjatywy na zjeździe wysiedlonego niemieckiego duchowieństwa katolickiego ze Śląska w miejscowości Steinfuhrt w Niemczech Zachodnich.

•

Żądania dr Monse nikogo z nas nie zdziwą. Są one identyczne z żądaniami wszystkich niemieckich szowinistów, nacjonalistów i imperialistów. Ciekawe jest jednak, że dr Monse zgłasza je, powołując się na swą godność kościelną i że dla przekazania rządowi brytyjskiemu swych bezczelnych żądań używa kardynała i jednego z najwyższych dostojników angielskiego kościoła katolickiego.

Dziwne tym bardziej, że kardynał Griffin po swym powrocie z Polski dał wyraz pewnemu zrozumieniu wobec stanowiska i żywotnych interesów narodu polskiego.

Nowa ordynacja wyborcza na Węgrzech jednogłośnie przyjęta

przez partie koalicji rządowej

BUDAPESZT, 15.7 (PAP). Na ostatnim posiedzeniu międzypartyjnej konferencji przywódców partii koalicji rządowej, na którym obecny był również prezydent Zoltan Tildy, jednogłośnie zatwierdzono projekt przyszłej węgierskiej ordynacji wyborczej. Nad projektem tym rozpoczną się w dniu 20 bm. debaty w Zgromadzeniu Narodowym. Po uchwaleniu ordynacji Zgromadzenie zostanie rozwiązane. Nowe wybory do parlamentu odbędą się najpóźniej w połowie września br.

Wedle projektu nowej ordynacji wyborczej czynne prawo wyborcze posiadać będą wszyscy obywatele, którzy ukończyli 20 rok życia. Na mocy jednogłośnej uchwały przedstawicieli wszystkich partii, biernego prawa wyborczego zostali pozbawieni członkowie tzw. partii jedności narodowej, „Życia Węgierskiego" oraz b. członkowie parlamentu z okresu ścisłej współpracy Węgier z Niemcami.

Dziennik „Fuggetlen Magiaroszag" donosi, że partie koalicyjne postanowiły powołać do życia blok wyborczy i wydać wspólną deklarację programową.

Ostatnie wiadomości

LONDYN. W brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych podpisano nową umowę finansową między Wielką Brytanią a Urugwajem. Umowa reguluje sprawę rozrachunku szterlingowego między obu krajami.

BERLIN. W poniedziałek odbyła się konferencja Federacji Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych wielkiego Berlina, na której 380 głosami przeciwko 23 uchwalono statut związków zawodowych.

PEKIN. Generał Czeng Tung został mianowany głównym dowódcą chińskich rządowych sił zbrojnych w Mandżurii.

Proces 11 generałów
w Norymberdze

NORYMBERGA, 15.7 (Obsł. wł.) Dziś rozpoczął się proces 11 marszałków i generałów niemieckich oskarżonych o popełnienie podczas wojny zbrodni przeciwko ludzkości na Bałkanach, w Grecji i w Norwegii. W akcie oskarżenia udowodniono, że tylko dnia 8 września 1942 r. zamordowano w samej Serbii 52.000 osób.

Egipt i Iran
nie dopuszczają młodzieży do wzięcia udziału w Międzynar. Festiwalu w Pradze

MOSKWA, 15.7 (PAP). Jak donosi agencja Tass, rząd irański odmówił przedstawicielom młodzieży irańskiej zezwolenia na wzięcie udziału w Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży, który rozpocznie się w Pradze w dniu 20 bm.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wysłała protest przeciwko powyższej decyzji rządu irańskiego.

Jak komunikują, policja egipska aresztowała studentów, którzy wyrazili życzenie wzięcia udziału w Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży.

Albańska delegacja rządowa
przybyła do Moskwy

MOSKWA. 15.7 Dnia 14.7, po południu przybyła do Moskwy Albańska Delegacja rządowa z premierem Enver Hodża i ministrem spraw wewnętrznych Dżodżą na czele. Gości albańskich powitał na lotnisku centralnym minister Mołotow, wicemin. Wyszyński i inni dostojnicy radzieccy oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw słowiańskich i bałkańskich w tej liczbie ambasador R.P. Naszkowski.

Hitlerowcy
próbowali ukamieniować komendanta obozu

BERLIN, 15.7. (Obsł. wł.). — 500 hitlerowców internowanych w obozie w Ratyzbonie (strefa amerykańska), obrzuciło kamieniami szefa obozu, który usiłował przywrócić porządek naruszony przez manifestację przeciwko władzom okupacyjnym. Hitlerowcy protestowali przeciwko zakazowi przyjmowania przez internowanych wizyt

Olbrzymi pożar
na wyspie Monte Christo

LIVORNO, 15.7. (Obsł. wł.) — Rybacy z Porto San Stefano donieśli dziś, że na wyspie Monte Christo, będącej letnią siedzibą byłych królów włoskich wybuchł olbrzymi pożar, który powstał z niewiadomych przyczyn i objął momentalnie wschodnią część wyspy.

Nowy dowódca
wojsk brytyjskich w Egipcie

LONDYN, 15.7 (PAP). Dowódca 1 dywizji brytyjskiej w Palestynie gen. Gale mianowany został dowódcą wojsk brytyjskich w Egipcie.

Gen. Gale odznaczył się jako dowódca wojsk desantowych w Północnej Afryce.

Strajk generalny
górników sycylijskich

PALERMO, 15.7 (SAP). Naczelny Komitet związku górników sycylijskich postanowił ogłosić strajk generalny. Górnicy żądają nacjonalizacji kopalń i rafinerii siarki.

Cień Andersa na procesie „Liceum"
Przemówienia prokuratora i obrony
Wyrok ogłoszony zostanie w piątek

We wtorek wznowiono proces przeciwko członkom grupy „Liceum".

Pierwszy zabrał głos prokurator Lityński.

— Procesu tego — rozpoczął swe przemówienie — nie można rozpatrywać w oderwaniu od wypadków historycznych ostatniej wojny i tragicznych powikłań w psychice narodu polskiego. Nie można sądzić oskarżonych, nie zdając sobie sprawy z wielkiej winy, jaką ponoszą kierownicy polityki rządu londyńskiego. Ich to wpływy sprawiły, iż oskarżeni z chwilą zakończenia działań wojennych na terenie Polski nie zrozumieli, że dalsza walka nie jest już walką z Niemcami, a z własną ojczyzną.

ANDERS VEL BARON VON ANDERSON

W sierpniu 1945 r. po podróży Sadowskiej i Żuka do Włoch najwyższym dowódcą powstałego z ekspozytury „Pralnia 2" — „Liceum" staje się gen. Anders. Ten bankrut polityczny, rzecznik międzynarodowego faszyzmu, pokrywając wzniosłymi, a śmiesznymi frazesami istotne swe cele, pchnął członków „Liceum" do pracy szpiegowskiej na rzecz obcego mocarstwa. Wysyłane do Włoch materiały wywiadowcze z różnych dziedzin życia gospodarczego szkodziły interesom Polski

Jego więc „barona von Andersona" uważać należy — mówi prokurator — za głównego oskarżonego w dzisiejszym procesie. Nie znaczy to jednak by najmniej, by wina osób siedzących na ławie oskarżonych, miała być tym samym mniejsza. Nie byli bowiem ludźmi nieświadomymi, swej pracy, jej celów i szkodliwości dla Polski.

ŚWIADOMI I OTUMANIENI

Pacyński, wicedyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej, znał wagę informacji gospodarczych, stanowiących tajemnicę państwową. Znał tę wagę i Jakubisiak dostarczając wiadomości z dziedziny produkcji węgla. Główna oskarżona — Sadowska nie tylko trwała sama w konspiracji, nie ujawniając swej komórki, mimo wyraźnego rozkazu Rzepeckiego, ale wciągała do pracy podziemia ludzi ufających jej, jak: Zieleniewski, Frejtag i Waszczukówna. Karolkiewicz — przekreślił swą chlubną działalność z okresu okupacji, biorąc udział w pospolitych rabunkach, z których w krytycznej chwili utrzymywało się „Liceum".

Karolkiewicz

Wśród oskarżonych dwoje tylko ludzi reprezentuje zdecydowane przekonania polityczne: Sadowska i Zieleniewski.

Reszta — to otumanieni kłamliwą propagandą, jak Łozicki i Waszczukówna, bądź też nieświadomi celów pracy konspiracyjnej, jak młody, zaledwie 20-letni Atminis, bądź zatrzymywany wzniosłymi przemówieniami o mocy przysięgi, złożonej w AK, Frejtag, Błaszkiewicz. Łączy ich wszystkich wspólny, tendencyjny pogląd na obecną rzeczywistość polską. U wszystkich występował kompleks antysowiecki. Oskarżeni powołują się wszyscy na tradycje AK. Mam nadzieję — mówi prokurator — że jest to ostatni proces byłych AK-owców. Uznajemy wkład każdego walczącego Polaka o wyzwolenie ojczyzny, ale żądamy becnie od tych ludzi pracy dla Polski.

W wymiarze kary zaważy bezwzględnie skrucha, jaką okazali oskarżeni szczere przyznanie się do winy. Czynniki te sprawiają, że nie żądam dla nich — mówi prokurator — najwyższego wymiaru kary. Nie znaczy to bynajmniej, że nie zasłużyli na śmierć. Państwo jednak może pozwolić sobie na akt łaski w stosunku do błądzących obywateli.

Żądam jednak dla oskarżonych, u których podczas postępowania procesowego dało się zauważyć wyjątkowe napięcie złej woli, jak Sadowska i Karolkiewicz, lub też z gruntu złe cechy charakteru, jak u Atminisa, surowego wymiaru kary. W stosunku do oskarżonych, którzy oddawna pragnęli zerwać z konspiracją, jak Sternin - Matusewicz i Frejtag, wnoszę o taki wymiar kary, który pozwoliłby im jak najprędzej powrócić do normalnego życia. Z kolei zabrali głos obrońcy.

Adw. Grabowska w obronie Sadowskiej, Jakubisiaka i Zieleniewskiego przyznała słuszność prokuratorowi, wskazującemu Andersa, jako głównego winowajcę procesu. Wnosząc o jak najłagodniejszy wymiar kary stwierdziła, że oskarżeni chcieliby pracować wydatnie dla Polski, rozumiejąc i uznając swe dotychczasowe błędy.

Obrońca Sternin — Matusewicza i Pacyńskiego, zwrócił uwagę na wpływ opinii publicznej, czekającej w czasie okupacji na wyzwolenie ze strony rządu londyńskiego — na psychikę i poglądy oskarżonych.

Błaszkiewicz

Obrońca Dunina. Alenowicza i Błaszkiewicza omówił znaczenie długich lat więzi konspiracyjnej w kształtowaniu się charakterów i umysłowości Alenowicza i Błaszkiewicza — kurierów „Liceum". „Na Dunina zaś, człowieka, przebywającego przez 6 lat w niewoli, powinniśmy patrzeć — twierdzi obrońca — jak na człowieka w pewnej mierze chorego psychicznie".

Inni obrońcy wnosili o łagodny wymiar kary.

OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONYCH

W ostatnim swym słowie oskarżeni wyrazili skruchę i prosili o łagodny wyrok, który pozwoliłby im stać się pełnowartościowymi obywatelami. Oskarżony Jakubisiak oświadczył przy tym:

„Byliśmy oszukani, zatruci jadem propagandy antyradzieckiej. Myślę, że proces ten otworzy oczy tym nielicznym, którzy nie chcą jeszcze zrozumieć wielkich osiągnięć obecnej rzeczywistości".

Wyrok ogłoszony będzie w piątek.

„Wschodnia Ruhra"
centrum potęgi przemysłowej Europy w okręgu śląsko-morawskim

LONDYN, 15.7. (Obsł. wł.). — „Daily Express" okazuje duże zainteresowanie tworzonym obecnie nowym łańcuchem układów handlowych pomiędzy krajami Europy Wschodniej, który nazywa „Wschodnią Ruhrą".

Dzięki doskonałemu urodzajowi w tym roku, ZSRR będzie w stanie dostarczyć pszenicy krajom Wschodniej Europy, ażeby powetować i ewentualne straty z tytułu nieprzystąpienia do planu Marshalla.

Dziennik londyński stwierdza, że układy ze Związkiem Radzieckim i Polską umożliwiają Czechosłowacji stanie się głównym dostawcą zaopatrzenia przemysłowo - technicznego we Wschodniej Europie. „Daily Express" podkreśla całkowite zadowolenie czeskiego ministra spraw zagranicznych Masaryka z powodu warunków nowych układów i pisze w zakończeniu: „Umowa czechosłowacko - polska może przenieść centrum potęgi przemysłowej Europy z Zagłębia Ruhry do okręgu śląsko-morawskiego".

Sudan solidaryzuje się z Egiptem
w sprawie jedności doliny Nilu

NOWY JORK, 15.7. (Obsł. wł.). — Ze źródeł miarodajnych donoszą, że premier Egiptu Nokraszi Pasza nie przybędzie do Nowego Jorku w najbliższym tygodniu. Nokraszi Pasza, który ma przedstawić skargę egipską przeciwko Anglii w Radzie Bezpieczeństwa i który miał wyjechać z Kairu w poniedziałek, odłożył wyjazd na początek sierpnia z powodu możliwości przedstawienia przez Anglię żądania odłożenia dyskusji nad sprawą Sudanu.

KAIR, 15.7. (Obsł. wł.). — Ismail el Azhary, przedstawiciel partii Sudanu popierając tezę Egiptu w sprawie jedności doliny Nilu, oświadczył dziś korespondentowi dziennika „Al Assas", że przedstawiciele Sudanu gotowi są wyjechać do Nowego Jorku celem poparcia skargi egipskiej.

El Azhary dodał, że Sudan uważa za konieczne ścisłą współpracę z delegacją egipską w Radzie Bezpieczeństwa.

KHARTUN, 15.7. (Obsł. wł.). W Sudanie wybuchły strajki na kolejach i w portach. Wobec tego, że sytuacja pogarsza się z każdą chwilą, wysłano do Atbara posiłki dla policji i stacjonujących tam oddziałów wojskowych. Strajkujący uważają, że zostali pokrzywdzeni w rokowaniach z sudańskim towarzystwem kolejowym w sprawie utworzenia komitetów robotniczych.

Tragiczny wypadek na Jeziorze Rożnowskim
13 ofiar fatalnej przejażdżki

Tragiczny wypadek na Jeziorze Rożnowskim zdarzył się w czasie wycieczki łodzią motorową.

W czasie przejażdżki łódź z niewyjaśnionych dotychczas powodów zatonęła, a ze znajdujących się w łodzi 35 osób 13 utonęło.

Są to: dyrektor naczelny Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego inż. Lew, redaktor „Dziennika Polskiego" senior Związku Dziennikarzy RP. Stefan Nowiński, pracownik Zjednoczenia Energetycznego inż. Szabuniewicz, 6 słuchaczy Wydziału Dziennikarskiego: Alfred Raba, Janina Stabińska, Aniela Lampart, Józef Franczyk, Wanda Bielawska, mgr. Leon Zurak, słuchacz Akademii Handlowej — Czaja, kasjer elektrowni rożnowskiej — Retterman oraz dwaj przygodni pasażerowie Stanisław Głowa i Władysław Bil z Tarnowca koło Tarnowa. Dotychczas wydobyto zwłoki dwóch kobiet — dalsze poszukiwania trwają.

Na wieść o tragicznej śmierci redaktora Stefana Nowińskiego Zarząd Zw. Zaw. Dziennikarzy zwołał posiedzenie nadzwyczajne celem uczczenia pamięci zmarłego.

Sprawa nawiązania stosunków z poszczególnymi strefami Niemiec
rozpatrywana na posiedzeniu Europejskiej Kom. Gospodarczej
Kategoryczny sprzeciw przedstawiciela ZSRR

LONDYN, 15.7 (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Genewy, na poniedziałkowym posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej rozpatrywana była rezolucja, która upoważniała organizację tę do nawiązania bezpośrednich stosunków z poszczególnymi strefami Niemiec.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Zorin kategorycznie sprzeciwił się przyjęciu takiej rezolucji, twierdząc, iż Europejska Komisja Gospodarcza winna utrzymywać stosunki jedynie z sojuszniczą Komisją Kontroli, a nie z władzami poszczególnych stref. Zorin podkreślił, że jeśli rezolucja zostanie przyjęta, przyczyni się ona, wbrew uchwałom poczdamskim, do dalszego podziału Niemiec.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii wypowiedzieli się za przyjęciem rezolucji. Jedynie przedstawiciel Holandii zgłosił pewne zastrzeżenia.

Likwidacja reform socjalnych
warunkiem otrzymania pomocy od USA

NOWY JORK, 15.7 (PAP). Organ finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal" krytykuje tę część prasy amerykańskiej, która rzekomo nawołuje do udzielenia pomocy Europie bez postawienia jej uprzednio dokładnych warunków.

Stany Zjednoczone tylko wówczas powinny rozpatrzyć sprawę udzielenia pomocy Europie — pisze dziennik — jeśli konferencja paryska da jakieś nadzieje na likwidację w państwach, zainteresowanych w pomocy amerykańskiej,tych wszystkich eksperymentów, które utrudniają życie gospodarcze, w amerykańskim pojęciu tego słowa.

„Wall Street Journal" wyraża przekonanie, iż Stany Zjednoczone nie dadzą Europie nawet złamanego szeląga, jeśli kraje europejskie nie zrezygnują z osiągnięć w zakresie socjalizacji życia gospodarczego Europy.

USA strofują Anglię
na tle sporów o produkcję Zagłębia Ruhry

WASZYNGTON, 15.7 (Obsł. wł.). Punktem wyjścia anglo - amerykańskich rozmów w Waszyngtonie w sprawie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry będzie wniosek amerykański, ażeby produkcja ta wzrosła do 350.000 ton dziennie. **Niemożność porozumienia się między generałami Clay'em i Robertsonem zmusza do przeprowadzenia rozmów przez wyższe czynniki.**

Ze strony amerykańskiej nie ukrywa się słów krytyki pod adresem brytyjskim. Eksperci zwracają uwagę, że 400.000 górników w Stanach Zjednoczonych produkuje rocznie 900 milionów ton węgla, podczas gdy 700.000 górników w Wielkiej Brytanii nie może osiągnąć 200.000.000 rocznie.

NACHUM LEW

INŻYNIER ELEKTRYK

DYREKTOR NACZELNY ZJEDNOCZENIA ENERGETYCZNEGO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi zatonął dnia 13 lipca 1947 r. w tragicznym wypadku na jeziorze Rożnowskim.

W zmarłym straciliśmy oddanego, ofiarnego pracownika i kolegę, entuzjastycznego bojownika o elektryfikację Polski

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI

1674

Dnia 13 lipca 1947 r. zginął tragiczną śmiercią w 40 roku życia

tow. inż. LEW

Dyrektor Naczelny Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego

W zmarłym tracimy nieugiętego bojownika o wolność i demokrację oraz niestrudzonego budowniczego energetyki polskiej.

Nieubłagana śmierć odebrała nam jednego z najlepszych towarzyszy i współpracowników.

Cześć Jego Pamięci!

Koło P. P. R. przy Centralnym Zarządzie Energetyki

Powrót min. Lechowicza
do Warszawy

W środę, 16 bm. wraca do Warszawy minister aprowizacji, Lechowicz, który bawił w Konferencji Ministrów Aprowizacji w Paryżu.

Nabożeństwo żałobne
za duszę ś.p. gen. Żeligowskiego

LONDYN, 15.7. (PAP). 15 lipca o godzinie 10.30, w kościele Matki Boskiej, przy Ogle Street w Londynie, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. generała Lucjana Żeligowskiego.

Rząd Polski reprezentowany był przez ambasadora R. P. — Michałowskiego, Wojsko Polskie przez attaché wojskowego — Chojeckiego. Rząd Brytyjski reprezentowali przedstawiciele Ministerstwa Wojny i Ministerstwa Lotnictwa. Poza tym w uroczystości żałobnej wzięli udział attaché wojskowy ambasady radzieckiej i chargé d'affaires ambasady jugosłowiańskiej.

16 lipca o godz. 9 rano trumna ze zwłokami śp. generała Żeligowskiego zostanie przewieziona do Polski specjalnym samolotem. Straż przy trumnie pełnić będzie specjalnie w tym celu przybyła z Polski wojskowa straż honorowa.

Uczczenie pamięci
Stefana Okrzei

W dniu 21 bm. upływa 42 rocznica tragicznej śmierci bohaterskiego działacza i bojownika Polskiej Partii Socjalistycznej — Stefana Okrzei.

W dniu tym złożony zostanie hołd Jego pamięci przy szczątkach szubienicy na stokach Cytadeli, na której zginął. Delegacje CKW PPS, Stołecznego Komitetu PPS oraz licznych organizacyj terenowych złożą wieńce na miejscu straceń.

Odznaczenie pośmiertne prez. Roosevelta
francuskim medalem wojskowym

WASZYNGTON, 15.7. (Obsł. wł.). — Bonnet, ambasador francuski w Waszyngtonie, odznaczył pośmiertnie prezydenta Roosevelta francuskim medalem wojskowym. W uroczystości wzięło udział szereg wysokich osobistości amerykańskich.

Niebezpieczne projekty A glosasów:

Utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego
i rozbudowa ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry

LONDYN, 15.7. (Obsł. wł.). Prasa brytyjska z uwagą notuje reakcje niemieckie na ostatnie wypadki polityczne.

Berliński korespondent „Observera" zaznacza, że nieobecność Związku Radzieckiego w Paryżu wzmocniła wśród Niemców przekonanie, które stale wzmagało się od czasu konferencji moskiewskiej, że podział ich kraju i utworzenie rządu zachodnio - niemieckiego musi prędzej czy później nastąpić.

„Observer" pisze, że powoli kształtuje się nowe państwo zachodnio - niemieckie. **Rozmowy anglo-amerykańskie na temat Niemiec zaszły dalej, niż się dziś ogólnie wydaje.** Amerykanie przygotowali nowy plan, oddający niemiecki przemysł węglowy pod zarząd opiekuńczy do czasu, aż Niemcy będą zdolni sami decydować o swej przyszłości. Propozycja ta zdaniem korespondenta — ma ogromne znaczenie, gdyż może posłużyć za wzór dla innych gałęzi przemysłu niemieckiego.

Amerykanie proponują podniesienie produkcji stali z 7 i pół miliona do 13 i pół miliona ton rocznie. Strona brytyjska uważa te cyfry za zbyt wielkie. Dotychczas nie osiągnięto nawet owych 7½ milionów ton. Propozycje amerykańskie mogą wywołać rozdźwięk w łonie samego gabinetu brytyjskiego.

Marshall mówi:
jeszcze nie ma przygotowanego planu

WASZYNGTON, 15.7. (PAP). — Sekretarz stanu Marshall wygłosił na zebraniu 48 gubernatorów Stanów Zjednoczonych w Salt Lake City przemówienie, w którym poruszył zagadnienia związane z planem pomocy amerykańskiej dla Europy.

Mówca podkreślił, że plan pomocy amerykańskiej dla Europy, który znajdzie się na wokandzie Kongresu z początkiem przyszłego roku, — odpowiadać będzie w całej pełni interesom narodowym Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone — zaznaczył Marshall — powinny rozszerzyć swą pomoc dla krajów europejskich, gdyż Europa jest dla Stanów Zjednoczonych stawką, której wartości nie można określić w cyfrach.

Departament Stanu — powiedział Marshall — z zainteresowaniem śledzi przebieg konferencji paryskiej. Amerykańska opinia publiczna powinna również wykazać odpowiednie zainteresowanie dla konferencji i wyzbyć się uprzedzeń przy ocenie wyników narad paryskich.

Marshall podał do wiadomości, że Departament Stanu nie opracował jeszcze konkretnego planu pomocy, lecz studiuje obecnie rozmaite projekty, podchodząc do nich z punktu widzenia interesów Stanów Zjednoczonych. Kończąc swe przemówienie, Marshall zaapelował do gubernatorów, aby przekonali obywateli Stanów Zjednoczonych o konieczności popierania polityki Departamentu Stanu.

WASZYNGTON, 15.7. (PAP). — W związku z przemówieniem Marshalla podkreśla się w kołach politycznych, że Marshall potwierdził przypuszczenia, iż Departament Stanu nie ma jeszcze pełnego schematu pomocy dla Europy. W Waszyngtonie nie zapadła jeszcze decyzja w sprawie formy, w jakiej pomoc dla krajów europejskich ma być przyznana.

Zwraca się również uwagę w Waszyngtonie na to, że w amerykańskiej opinii publicznej rośnie opór przeciwko tezom, zawartym w planie Marshalla. Przemów. Marshalla wygłoszone w Salt Lake City, uważa się za wstęp do kampanii Departamentu Stanu, zmierzającej do przekonania amerykańskiej opinii publicznej, że plan Marshalla leży w interesie Stanów Zjednoczonych.

MOSKWA, 15.7. (PAP). — Korespondent agencji TASS w doniesieniu z Paryża, omawiając pracę Komitetu Ogólnego, który na ostatnim swym posiedzeniu ustalił skład Komitetu Wykonawczego dla współpracy gospodarczej i 4 podkomitetów technicznych, pisze m. in. co następuje:

Skład Komitetu Wykonawczego oraz wszystkich podkomitetów zaproponowała delegacja brytyjska. Nawet na konferencji prasowej, odbytej we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, o składzie tych podkomitetów poinformował zebranych jeden z korespondentów brytyjskich, a nie rzecznik departamentu prasy ministerstwa francuskiego, który konferencję tę prowadził.

W kołach dziennikarskich twierdzą — pisze dalej korespondent TASS — iż Amerykanie zażądali, by Włochom przyznano na konferencji stanowisko trzeciego mocarstwa — po Anglii i Francji. Żądanie to zostało spełnione.

Korespondent podkreśla, iż Komitet Wykonawczy, który kierować będzie całą „tymczasową organizacją", powołaną do życia na konferencji, składać się będzie z przedstawicieli tych 3 państw, tj. Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch, oraz 2 mniejszych — Norwegii i Holandii.

Jasne jest, iż Norwegia i Holandia nie będą miały żadnego wpływu na uchwały tego Komitetu, które zapadać będą większością głosów.

PARYŻ, 15.7. (PAP). — Dnia 15 lipca po południu odbyła się trzecia plenarna konferencja paryska. Min. Bevin zwrócił uwagę na opuszczenie w protokóle z ostatniego posiedzenia słów „z tymczasowym wyłączeniem Hiszpanii" w zdaniu stwierdzającym, że wszystkie kraje europejskie mogą współpracować z konferencją. Min. Bevin prosił o sprostowanie protokółu.

Następnie przemawiali: przedstawiciel Belgii Paul Hanri Spaak, przedstawiciel Turcji Menemencoglu, przedstawiciel Francji min. Bidault i przedstawiciel Włoch min. Sforza. Na zakończenie min. Bevin złożył w imieniu konferencji podziękowanie rządowi francuskiemu za gościnność i zamknął posiedzenie konferencji.

Czy Niemcy
będą dopuszczone do rozmów paryskich

LONDYN, 15.7 (PAP). Jak donosi agencja Reutera zastępca gubernatora wojskowego St. Zjednoczonych w Niemczech gen. Frank Koating oświadczył, że delegacja zachodnich stref okupacyjnych Niemiec weźmie prawdopodobnie udział w rozmowach paryskich w późniejszym stadium rokowań

Proniemiecki wywiad kardynała Hlonda

dotąd nie zdementowany

Jak już donosiliśmy tygodnik **„Tempo“** opublikował wywiad swego współpracownika p. Sorientino z kardynałem Hlondem. Jesteśmy obecnie w posiadaniu tekstu tego wywiadu. Potwierdza on całkowicie to, co podaliśmy wczoraj w streszczeniu za „Dziennikiem Polskim“. Chcemy tutaj zatrzymać się na jednym szczególnie ważnym, szczególnie istotnym i szczególnie **wstrząsającym** punkcie tego tekstu. Prawicowy, katolicki, ba — klerykalny! — tygodnik włoski ocenił wypowiedź kardynała Hlonda o Niemcach, jako „wychwalanie Niemców“. W naszych, polskich oczach jest to jawna obrona, rehabilitacja Niemców, stojąca w jaskrawej sprzeczności w stosunku do tego, co czuje i myśli cały naród polski. Wprost trudno uwierzyć, aby słowa takie wyszły z ust Polaka.

Jeżeli jest to nieprawda, jeżeli wywiad został sfingowany, lub zasadniczo zniekształcony, to oczekujemy sprostowania. Ale ponieważ wywiad ogłoszony był **przeszło miesiąc temu,** ponieważ fakt ten nie mógł pozostać nieznany ks. kardynałowi Hlondowi i jego współpracownikom, ponieważ dotychczas nie ukazał się najmniejszy ślad sprostowania, przeto uważamy za nasze prawo i obowiązek oddać tę sprawę pod rozwagę polskiej opinii publicznej.

W odpowiedzi na pytania dziennikarza włoskiego, jaki jest nasz stosunek do Niemców, kardynał Hlond miał oświadczyć (cytujemy w dosłownym tłumaczeniu):

„Niemcy mają jedną skazę — wojnę i chęć zdobywania świata„ ale poza tym... — i zaczęło się — dodaje od siebie dziennikarz włoski — wychwalanie narodu niemieckiego — pracowity, dzielny, wykształcony itd. Była to długa pochwała — pisze dalej „Tempo“ — która wykazuje jak po chrześcijańsku kardynał Hlond wybaczył SS-manom, którzy go aresztowali i torturowali“.

Jeżeli prawdą jest to, co pisze tygodnik włoski, to czy daleko od tych pochwał narodu niemieckiego, wygłoszonych przez kardynała Hlonda, do stanowiska najgorszych szowinistów i reakcjonistów niemieckich?

Czy ci zaciekli wrogowie Polski, żyjący myślą o odwecie, o odebraniu nam naszej ziemi i zniszczeniu naszego państwa, nie mówią tego samego, nieco innymi słowami? Czy nie powtarzają w kółko o pracowitości, wykształceniu, sumienności itd. Niemców? Przecież i oni również nie mogą pominąć faktu wojny, ale czy i oni nie twierdzą, że jest to **jedyna** skazą ciążąca na Niemcach, ma się rozumieć nie na tym „pracowitym, energicznym, wykształconym itd. narodzie“, ale tylko na niektórych złych Niemcach? Czyż oni również nie rozgrzeszają tych Niemców, czy nie żądają tego rozgrzeszenia w imię chrześcijańskiego miłosierdzia dla hitlerowców, dla SS-manów, dla zbirów gestapowskich?

Jeżeli jednak te same myśli głosi najwyższy dostojnik polskiego kościoła katolickiego, to mamy prawo zapytać, jakie motywy nim kierowały? Jak się to da usprawiedliwić? Przecież ks. kardynałowi Hlondowi nie mogą być nieznane zbrodnie niemieckie, zbrodnie za które odpowiedzialny jest właśnie „pracowity, energiczny, wykształcony itd.“ naród niemiecki. Zbrodnie, z których mogą sobie w całej pełni nie zdawać sprawy amerykańscy, angielscy, czy watykańscy dostojnicy kościelni, były przecież dokonywane na narodzie, którego kardynał Hlond jest członkiem. Swoje osobiste krzywdy kardynał Hlond ma prawo wybaczyć Niemcom. Ale, czy ma prawo wybaczyć im krzywdę pomordowanych i zamęczonych polskich kapłanów katolickich, wybaczyć śmierć i łzy milionów swoich współziomków, wybaczyć Oświęcim, Majdanek, i setki miejsc kaźni na polskiej ziemi, w których ginęły miliony Polaków?

Chcemy i mamy prawo wiedzieć, co sądzi o tym polska prasa katolicka.

Co sądzi o tym „Tygodnik Powszechny“ i „Słowo Powszechne“, „Tygodnik Warszawski“ „Dziś i Jutro“, co sądzi o tym polska, świecka opinia katolicka? Do niej należy głos. Tym bardziej, że ze strony niemieckiego kleru katolickiego ciągle ponawiane są próby atakowania Polski po linii rewizjonistycznych żądań niemieckich.

Jak donosimy, na innym miejscu przedstawiciele kleru niemieckiego zwrócili się do kardynała Griffina z żądaniem interwencji na rzecz odebrania Polsce Ziemi Śląskiej. Nie wiemy co ten angielski dostojnik kościelny odpowiedział swoim niemieckim kolegom. Jeżeli jednak jest prawdą to, co pisze tygodnik włoski o słowach kardynała Hlonda, jeżeli fakt ten byłby znany przedstawicielom kleru niemieckiego, to niewątpliwie nie potrzebowaliby fatygować angielskiego kardynała swoją prośbą o pośrednictwo.

Kardynał Hlond jest tym spośród polskich dojstojników kościelnych, który odznacza się szczególnie akcentowaną niechęcią do naszych reform społecznych i politycznych.

Czyżby ta niechęć tak dalece zaślepiła kardynała Hlonda, by uczynić dlań możliwym zajęcie proniemieckiego a więc w praktyce— antypolskiego stanowiska, by uczynić możliwym atakowanie naszej polskiej racji stanu?

Wywiad kardynała Hlonda — to zjawisko wysoce niepokojące. Niepokojące, gdyż równocześnie z tym wywiadem prasa zbliżona do ks. prymasa zajmuje stanowisko, wypowiadające się za podporządkowaniem Polski dyktandu pro-niemieckich wielkich banków amerykańskich, godzące bezpośrednio w niepodległość Rzeczypospolitej. Niepokojące, gdyż wskazuje ono, że pod naciskiem określonych ośrodków zagranicznych, pewne jednostki spośród naszej hierarchii kościelnej gotowe są pójść na **proniemieckie** koncepcje polityczne.

Szczęsny Dobrowolski.

NA TEMATY DNIA

Jak będzie z tą akcją?

Dzień Święta Morza miał być jednocześnie pierwszym dniem zbiórki książek dla Ziem Odzyskanych. W dniu tym, symbolizującym Związek Ziem Odzyskanych z Macierzą, zapowiedziano początek akcji, która zadecydować może o tempie repolonizacji Ziem Odzyskanych, przyczyniając się jednocześnie do pogłębienia, wzmocnienia więzów kulturalnych między nami — mieszkańcami Polski centralnej a braćmi z nad Odry i Nysy.

Nie słyszeliśmy niestety o sprawie książki w dniu Święta Morza, nie słyszymy o niej po dzień dzisiejszy. Odbyła się wprawdzie konferencja prasowa w Ministerstwie Oświaty, która poza suchymi sprawozdaniami nie znalazła dalszego echa w prasie, zapowiedziano dalszą akcję, ogłoszono wreszcie DANE ISTOTNE ALARMUJĄCE O ROZPACZLIWYM STANIE BIBLIOTEK I KSIĘGOZBIORÓW NA ZACHODZIE KRAJU.

A przecież plany były szerokie i rzeczywiście mądrze i przezornie pomyślane. Projektowano przecież tak piękną i pełną wymowy formę zbiórki jak składanie prezentów książkowych przez wszystkie dzieci spędzające wakacje na Ziemiach Odzyskanych. Zamierzano wciągnąć do akcji księgarzy i wydawców, projektowano obejmowanie patronatów nad szkołami i bibliotekami publicznymi na Ziemiach Odzyskanych. Czyżby plany spaliły na panewce. Czyżby z tej akcji zrezygnowano?

Prawda, że w czasie wakacji, trudno organizować akcję, która związana jest w pierwszym rzędzie z młodzieżą szkolną, prawda, że okres urlopowy hamuje poczynania organizacyjne, ale tym nie mniej głuche milczenie, panujące wokół akcji zbiórkowej, budzi niepokój o dalszy jej rozwój.

Realna pomoc

„Polska Zbrojna“ zamieściła duży komunikat Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Komunikat zawiera suche, ścisłe, rzeczowe informacje o zapisach do szkół zawodowych, warunkach przyjęcia, terminach egzaminów itd., a także krótką uwagę, że podania do szkół należy kierować za pośrednictwem terenowych oddziałów Związku. Autorem komunikatu jest Wydział Opieki Związku.

Dlaczego mówimy o tej wzmiance, dlaczego awansujemy ją na „temat dnia“? Do najważniejszych, najistotniejszych zadań Związku Uczestników Walki Zbrojnej należy opieka nad osieroconymi rodzinami, których żywiciele zginęli w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Odrodzone państwo polskie, jako wyraz wdzięczności i czci dla poległych, jednym ze swych pierwszych dekretów zapewniło materialne podstawy dla tej pomocy. Związek czuwa nad realizacją uchwał władz państwowych, dba o to, by pomoc udzielana była tym, którzy mają do niej rzeczywiste prawo, tym, którzy na nią zasługują.

Ale to jedna tylko strona działalności. Rentę do końca życia pobierać może starzec, z renty korzystać może dziecko do chwili usamodzielnienia się. I tu właśnie w stworzeniu MOŻLIWOŚCI USAMODZIELNIENIA się, uwidacznia się szczera troska Związku o losy swoich podopiecznych i dobrze pomyślana próba rozwiązania tego zagadnienia. Umożliwienie zdobycia kwalifikacji zawodowych, uzyskanie prawa pierwszeństwa w szkołach zawodowych dla dzieci po poległych w walce z okupantem, stworzenie dla nich możliwości dalszego kształcenia się w wyższych uczelniach, to dobra, konstruktywna pomoc — pomoc, od powiadająca duchowi nowych czasów.

LIST Z AMERYKI

Niewolniczy bill i prezydenckie veto

(Korespondencja własna „Głosu Ludu“)

NEW YORK, w czerwcu.

Po powrocie prezydenta Trumana z Kanady i wycieczki nad wodospady Niagary, rozpoczęły się w Białym Domu gorączkowe narady. Przedmiotem tych dyskusji i długich debat była drakońska ustawa antyrobotnicza znana pod nazwą **billu Tafta - Hartley'a.** Doradca prezydenta, Steelman, konferował bezustannie z członkami gabinetu i ich najtęższymi radcami prawnymi. Min. pracy **Schwellenbach** analizował kolejno wszystkie przepisy tej ustawy, pierwszy prokurator wypowiedział się na temat jej aspektów prawnych, doradcy ekonomiczni mówili o jej wpływie na losy przemysłu i obrotu towarowego, a wróg Nr 1 Johna Lewisa, min. spraw wewnętrznych **Krug,** zapytany o wpływ, jaki ustawa ta będzie miała w górnictwie, odpowiedział zwięźle: „bez znaczenia“.

Zastanawiano się, radzono, debatowano. Chodziło o ważką decyzję. Miano zadecydować, czy prezydent zatwierdzi tę ustawę czy też zwróci ją do Kongresu ze swoim veto.

Narady ministrów i protest mas

Podczas gdy w lśniących, wspaniałych gabinetach Białego Domu radzono, w największych miastach Ameryki odbywały się wielkie akcje protestacyjne. Przeciwko drakońskiej ustawie wypowiadali się kolejno: **Henry Wallace, Leon Henderson,** b. minister **Harold Ickes** i **Eleonora Roosevelt,** wdowa po wielkim prezydencie. Nawet rzutki i sprytny major New Yorku **O'Dwyer,** mając na uwadze przyszłe wybory, ostro protestował przeciwko tej ustawie na wielkim wiecu w Madison Square Garden. Równocześnie gdy w New Yorku w potężnej demonstracji świata pracy defilowało powyżej 100 tys. ludzi, z dalekiej Kalifornii wyjechało do Waszyngtonu 100 aut z delegatami AFL i CIO, celem złożenia protestu w Białym Domu. Gdy w Pensylwanii i Indiana 17 tys. górników Lewisa porzuciło pracę na znak protestu, na odbywającej się równocześnie konferencji National Catholic Welfare, która skupia katolickich biskupów Stanów Zjedn., zaprotestowano także przeciwko tej ustawie, wychodząc z założenia, że... stanowi ona **„wodę na komunistyczny młyn“.** Kierownictwo AFL wyasygnowało milion dol. na propagandę przeciwko ustawie Tafta, a CIO we wszystkich swych ośrodkach rozpoczęło masową akcję protestacyjną przeciwko niewolniczemu billowi.

Co oznacza bill Tafta-Hartley'a?

Ustawa ta przekreśla wszystkie zdobycze robotników i cofa klasę pracującą o dziesiątki lat wstecz. Dla zrozumienia tego wystarczy przytoczyć tylko niektóre z jej postanowień.

O ile przedsiębiorstwu będzie zagrażał strajk, wystarczy zawiadomić prokuratora, że strajk ten godzi w interes zdrowia publicznego i paraliżuje bezpieczeństwo kraju. Wtedy prokurator uzyskuje postanowienie sądu, na mocy którego robotnikom przez 80 dni nie wolno rozpoczynać strajku. W tym czasie mają się toczyć pertraktacje pomiędzy stronami.

Dalej: Ustawa Tafta - Hartley'a znosi system **„closed shop“.** Była to klauzula w umowie zbiorowej, przewidująca, że przedsiębiorcy wolno zangażować do pracy jedynie członków związków zawodowych. Obecnie będzie można zatrudniać robotników spoza związku.

Nowe prawo zezwala przedsiębiorcy na wytoczenie procesu przeciwko związkowi o odszkodowanie z tytułu strat, poniesionych przez „łamanie kontraktu przez unie“. Ustawa Tafta zabrania pikietowania fabryk, nie pozwala uniom prowadzić akcji politycznej itd.

Podane powyżej główne postanowienia billu Tafta - Hartley'a charakteryzują go dostatecznie. Został on nazwany **billem niewolniczym,** ma on bowiem na celu likwidację zdobyczy robotniczych, oddanie klasy pracującej na łaskę i niełaskę reakcji amerykańskiej i monopolistycznego kapitału.

Narady w Białym Domu trwałyby na pewno znacznie krócej, gdyby chodziło jedynie o los klasy pracującej Stanów Zjedn.

Narady doradców prezydenta i sztabu partii demokratycznej ciągnęły się tak długo, gdyż decyzja ta kryła rzeczy znacznie dla nich głębsze, poważniejsze, bardziej zasadnicze.

Manewry zręcznych polityków

Zatwierdzenie lub odrzucenie przez prezydenta tej ustawy było ściśle związane z taktyką wyborczą, z losem prezydenckich wyborów 1948 r. Dla przywódców partii demokratycznej było bowiem rzeczą jasną, że zatwierdzenie przez prezydenta tej ustawy oznaczałoby w przyszłości utratę poparcia ze strony zorganizowanego świata pracy i postępowych elementów, bez pomocy których prezydent Truman nie miałby żadnych szans współzawodnictwa z republikańskimi rywalami.

Veto prezydenta

Toteż dla nikogo nie była niespodzianką decyzja prezydenta. Zgłoszone przez niego veto było do przewidzenia. Było to 66 veto zgłoszone przez prezydenta w czasie jego 26-miesięcznego urzędowania. Po zwróceniu do Kongresu niezatwierdzonej ustawy Tafta - Hartley'a, prezydent opublikował długie orędzie i wygłosił przemówienie radiowe, w którym uzasadniał swą decyzję i ostro zaatakował Tafta. „Zgłosiłem veto — mówił prezydent — bo jestem przekonany, że jest to zła ustawa. Zła dla świata pracy, zła dla pracodawców, zła dla kraju“.

W 30 minut po radiowej mowie prezydenta, fale eteru niosły słowa jego rywala, **Roberta Tafta,** syna 26 prezydenta Stanów Zjedn.

Odpowiedź ta była nie tylko ostrą i bezwzględną obroną ustawy. Była to replika przyszłego kontrkandydata w wyborach prezydenckich, była to odpowiedź wodza partii republikańskiej, atakującego politycznego przeciwnika, był to początek rozgrywki o panowanie w Białym Domu.

Zgodnie z konstytucją, zwrócona Kongresowi przez prezydenta ustawa, zostaje poddana ponownemu głosowaniu. O ile uzyska kwalifikowaną większość — zdobędzie moc prawną.

Reakcjoniści wszystkich partii łączcie się!

Izba Reprezentantów szybko załatwiła sprawę. **Większością 331 głosów przeciwko 83, zatwierdziła ponownie niewolniczy bill,** 23 czerwca ustawa uzyskała również kwalifikowaną większość w senacie 68 głosów padło za billem, 25 — przeciwko. Wśród głosów, które padły przeciwko Trumanowi **obok 48 republikanów było 20 demokratów.** Reakcjoniści łączą się bez względu na przynależność partyjną. Przeforsowanie drakońskiego prawa antyrobotniczego było ważniejsze niż partyjna dyscyplina.

Radość przemysłowców

Wynik głosowania wywołał radość w obozie reakcji. Przedstawiciele wielkiego przemysłu odnieśli walne zwycięstwo. **Earl Bunting,** prezydent NAM (National Association of Manufacturers —, Stowarzyszenie Przemysłowców) ogłosił butną deklarację, a R. Shreve, prezydent amerykańskiej Chamber of Commerce (Izby Handlowej) oświadczył, że należy „pogratulować“ Kongresowi z okazji dokonania odważnej i wielkiej pracy.

Nie ulega wątpliwości, że wynik głosowania ucieszył również niejednego z przywódców partii demokratycznej i najbliższych doradców prezydenta. Za jednym zamachem uzyskano dwie rzeczy: przeprowadzono antyrobotniczą ustawę, a jednocześnie zrobiono doskonałe pociągnięcie taktyczne.

Można będzie winić za bill Tafta jego autora i partię republikańską. Uderzono w świat pracy rękoma republikanów. Wygodnie, gładko, sprytnie.

W deklaracji ogłoszonej natychmiast po zatwierdzeniu billu przez „Postępowych Obywateli Ameryki“, oskarżono przywódców partii demokratycznej, że nic nie uczynili w tym celu, aby głosowanie w senacie wypadło inaczej, że ograniczyli się jedynie do formalnych akcji, do pięknych słów, do rzucania frazesów.

Zdecydowana postawa świata pracy

Mylą się jednak ci, którzy myślą, że ponowne głosowanie w Kongresie ostatecznie zakończyło sprawę. Świat pracy nie da sobie wyrwać swych zdobyczy i zasadniczych praw bez walki. Przeciwko niewolniczemu billowi staje zwartym murem potężna armia zorganizowana w związkach zawodowych, poparta przez wszystkie elementy postępowe w Stanach Zjedn. Przeciwko billowi wystąpiły solidarnie obie dotychczas zwalczające się centrale zawodowe CIO i AFL.

Uchwalenie ustawy Tafta - Hartley'a spowodowało potężną falę strajków protestacyjnych w których biorą udział miliony robotników amerykańskich. **William Green,** prezydent AFL, zapowiedział natychmiastową akcję, **Emil Rieve,** prezydent robotników tekstylnych, ocenił ustawę jako „dalszy krok w kierunku faszyzmu“, a **Louis Hollander** w przemówieniu swym zaznaczył, że „walka pomiędzy siłami postępu a reakcją dopiero się rozpoczęła“.

Walka ta trwa i rozwija się nadal.

Jan Górski

Z prasy i o prasie

Jednolity front w Polsce

— przykładem dla klasy robotniczej świata

W niedzielę i poniedziałek obradowała w Warszawie Wojewódzka Konferencja Polskiej Partii Socjalistycznej. Z ramienia CKW przemawiali na konferencji tow. tow. RECZEK, ĆWIK i SOKOŁOWSKI. Wtorkowy „ROBOTNIK“ podaje obszerne streszczenie przemówienia tow. ĆWIKA.

Tow. ĆWIK zanalizował przede wszystkim położenie międzynarodowe, wskazując na PRO-NIEMIECKIE tendencje planu Marshalla. Sprecyzował stanowisko PPS w sposób następujący:

My socjaliści pragniemy tak, jak cała Polska, pomocy gospodarczej Stanów Zjednoczonych i współpracy w dziedzinie odbudowy Europy. Są dzimy, że ta pomoc bardziej nam, aniżeli komukolwiek w Europie Zachodniej, jest potrzebna, ale NIE CHCEMY ZA TĘ CENĘ REZYGNOWAĆ Z NASZEJ SAMODZIELNOŚCI W DECYDOWANIU O KIERUNKU PRODUKCJI NASZEGO KRAJU.

Stwierdzając wzrost ofensywy reakcji w skali międzynarodowej tow. Ćwik oświadczył:

Potrzeba KONSOLIDACJI RUCHU SOCJALISTYCZNEGO Z RUCHEM KOMUNISTYCZNYM w skali światowej jest nakazem chwili. Lewica socjalistyczna we Francji, uczciwi labourzyści, socjaliści włoscy, belgijscy, hiszpańscy itd. muszą znaleźć WSPÓLNY JĘZYK Z PARTIAMI KOMUNISTYCZNYMI, aby móc skutecznie kontynuować kontrakcję mas pracujących Europy przeciwko próbie zorganizowania reakcyjnego modelu Europy, kierowanego przez trusty i kartele.

Na tym tle międzynarodowym nakreślił tow. Ćwik zadania, jakie stają w chwili obecnej przed polską klasą robotniczą:

Sytuacja światowa nakłada na Polskę oraz na oba nurty klasy robotniczej PPS i PPR olbrzymią odpowiedzialność. Możemy śmiało powiedzieć, że zdajemy egzamin z jednolitego frontu w skali światowej. Zdanie tego egzaminu przez nas będzie działało przyspieszająco na KSZTAŁTOWANIE SIĘ JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ NA CAŁYM ŚWIECIE. Gdyby obie partie w Polsce egzaminu jednolitego frontu nie zdały, wyrządziłyby wielką szkodę narodowi polskiemu oraz pokojowi.

Obok tej międzynarodowej wartości jednolito-frontowej koncepcji drogi do socjalizmu — jednolity front zapewnia, jak to to podkreśliła Rada Naczelna, trzy podstawowe właściwości polskiej rewolucji:

1 — najmniejsze koszta rewolucyjnych przemian,

2 — zachowanie form demokratycznej współpracy wszystkich sił postępowych bez dyktatury jednej klasy,

3 — równoległe i współzależne wyrównywanie różnic między obydwoma nurtami ruchu proletariackiego i doprowadzenie do tworzenia syntezy która przyspieszy pełną realizację socjalizmu.

Tow. Ćwik stawia następnie pytanie: „CZY JEDNOLITY FRONT ZDAJE EGZAMIN?“ i odpowiada na nie w sposób następujący:

Niewątpliwie tak. Umowa o jedności działania zdała przede wszystkim egzamin w okresie akcji wyborczej.

Możemy śmiało stwierdzić, że egzamin ten zdały obie partie i zdała go nasza partia tak przez górny aktyw, jak i przez masę członków i sympatyków partii.

Niezbędna jest jednak walka o umocnienie jednolitego frontu:

Na podstawie naszej analizy sytuacji i analizy naszej podstawowej i fundamentalnej koncepcji jednolitego frontu, doszliśmy do konieczności PRZEORANIA NASZYCH SZEREGÓW, zmobilizowania czujności przeciwko wszelkim niebezpieczeństwom, podrywającym jedność działania, rozwinięcie krytyki i zdrowej, twórczej samokrytyki. ZACZYNAMY OD SIEBIE, od należytego ustawienia myślowego naszych dołów partyjnych, OD OCZYSZCZENIA SZEREGÓW PARTII, OD SZKODNIKÓW POLITYCZNYCH I OD PODZIEMNEJ AKCJI WRN I WIN, od karierowiczów i spekulantów, którzy mogli się do tak masowej partii, jak nasza wkraść.

Oczywiście musimy wymagać i wymagamy, ażeby i towarzysze z PPR uświadomili sobie — jak to powiedział sekretarz generalny Partii tow. Cyrankiewicz — że zdajemy egzamin wspólnie.

Tow. N. Lew

Współtowarzysze pracy zawodowej i społecznej dobrze znali tow. Lewa.

Nic w tym dziwnego. Przez całe życie tow. Lewa przebiegały równolegle dwa nurty — pracy zawodowej i pracy społecznej. Tak było, gdy bezpośrednio po ukończeniu studiów brał udział w walce klasy robotniczej Warszawy. Tak było w czasie wojny, gdy znalazł się w Związku Radzieckim, gdzie mimo wytężonej pracy w umiłowanej przez siebie dziedzinie nie szczędził sił powstającemu Związkowi Patriotów Polskich.

W r. 1944 wraca do kraju i jako jeden z pierwszych pracowników PKWN z zapałem przystępuje do realizacji wysuniętego przez Rząd hasła — elektryfikacji wsi. Na stanowisku naczelnego dyrektora Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego kieruje elektryfikacją dziesiątków wsi w południowych obszarach kraju, m. in. uruchamia olbrzymią stację elektryczną w STALOWEJ WOLI i największą w Polsce elektrownię wodną — ROŻNÓW.

Mimo tej ogromnej, odpowiedzialnej pracy nie zaniedbuje spraw naukowych ani społecznych. Jest ZASTĘPCĄ PRZEWODNICZĄCEGO NAUKOWEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ WOJ. KRAKOWSKIEGO, CZŁONKIEM KOMITETU WOJ. PPR, WICEPRZEWODNICZĄCEGO ODDZIAŁU STOW. ELEKTRYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE.

Tow. Lew cieszył się sympatią i szacunkiem swych współpracowników i tych wszystkich, z których miał okazję się zetknąć.

Śmierć jego jest wielką stratą. Ubył z szeregów Towarzysz pełen energii i ofiarności, wierny bojownik Polski Ludowej.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w naszych sercach.

GRUPA TOWARZYSZY

NA MARGINESIE

Do kosza

Pismo londyńskie „Jutro Polski“ przechodzi z tygodnika na miesięcznik. Jest to fakt zasługujący na podkreślenie.

„Jutro Polski“ — to londyński organ p. Mikołajczyka. Założone wtedy, kiedy nieudany „Führer“ PSL jeszcze sam znajdował się w Londynie i toczył długie, nie koniecznie rodaków, rozmowy z p. Churchillem. Dostało papier, o który w Anglii jest bardzo trudno. Miało pieniądze na aparat wydawniczy — i ponoć, jak twierdziło, sporo prenumeratorów i czytelników.

Pismo było ciekawe, owszem. Cała nienawiść do demokracji, cała bliskość PSL do reakcyjnego podziemia i do reakcyjnych klik emigracyjnych, mimo woli maskowana nawet na szpaltach „Gazety Ludowej“ występowała bez ogródek na łamach tego jej bratniego organu. Niejednokrotnie chcąc wiedzieć, co myślą panowie z „pisma dla wszystkich“, sięgaliśmy do „Jutra Polski“.

Teraz „Jutro Polski“ zwija manatki. Na razie — do jednej czwartej. Czy zagraniczni protektorzy zwątpili w celowość inwestowania forsy w przedsiębiorstwo p. Mikołajczyka? Czy nieliczni autentyczni prenumeratorzy i czytelnicy porzucili bankrutujący kramik?

Trudno odpowiedzieć na te pytania. Jedno nie ulega kwestii: smutny los „Jutra Polski“ świadczy o dalszej degrengoladzie wpływów mikołajczykowskich — nawet w środowisku, zdawało by się szczególnie podatnym na mikołajczykowską nienawiść do demokracji, w środowisku, które w tej chwili wobec draki Zaleski — Arciszewski, wyraźnie poszukuje nowych bogów. Nawet tutaj p. Mikołajczyk już nie „ciągnie“. Kaput i koniec.

To już nie zmierzch. To już po prostu noc. Czarna noc „Führera“ polskiej reakcji.

ZEZ

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Prognoza na dzień 16 lipca br.:

Dość pogodnie lub pogodnie. Nocą chłodno, w ciągu dnia temperatura od 20 st. do 28 st. Słabe wiatry miejscowe.

UWAGA! AUTOMOBILIŚCI!

Z dniem 15 lipca br. Oddział Automobilistów przystąpił do załatwienia formalności rejestracji praw jazdy, które załatwia od godz. 8 do godz. 19 codziennie w Związku przy ul. Nowy Zjazd Nr 1, pokój Nr 215.

SKASOWANIE PRZYSTANKU

W związku z olbrzymim nasileniem ruchu kołowego na skrzyżowaniu Al. Sikorskiego i Nowego Światu oraz w celu usprawnienia ruchu ulicznego i zapobieżenia wypadkom, przystanek tramwajowy wprost gmachu B.G.K. został skasowany.

Komunikat komisji Historycznej przy KW PPR

Komisja Historyczna przy Komitecie Warszawskim PPR prosi wszystkich tow. tow. i sympatyków o przesłanie wiadomości o poległych, zamordowanych i zaginionych towarzyszach Organizacji Warszawskiej PPR w okresie okupacji. W miarę możliwości należy podać oprócz nazwiska i imienia — pseudonim, datę i miejsce urodzenia (względnie wiek), zawód i miejsce pracy, adres działalność partyjną, datę i okoliczności śmierci, jak również inne dane personalne, i charakterystyczne. Poza tym prosimy o podanie adresu najbliższej rodziny i przyjaciół zmarłego. Powyższe dane należy przesłać do Komisji Historycznej przy Komitecie Warszawskim PPR (Al. Jerozolimskie 57) z podaniem własnego adresu.

Kto nie remontuje — traci

Inspekcja budowlana reguluje sprawę remontów

Są znaki na niebie i na ziemi, że rozwiązanie sprawy mieszkaniowej w Warszawie posuwa się naprzód. *BOS* zbadał już szereg budynków zarówno z punktu widzenia możliwości remontu, jak i pod kątem ogólnego planu zabudowania przyszłej stolicy i obecnie Inspekcja Budowlana na podstawie listy, sporządzonej przez Wydział Urbanistyki BOS-u wzywa właścicieli poszczególnych domów do podjęcia prac budowlanych.

Termin obowiązuje

Wiceprezydent miasta *inż. tow. B.* Jaszczuk informuje nas, że do chwili obecnej 80 gospodarzy domów otrzymało w ramach tej akcji wezwanie do podjęcia robót. Zapowiada to pokaźną ilość mieszkań, jeśli wziąć pod uwagę, że Komisja Budowlana zakreśla ścisłe i obowiązujące terminy dokonania remontu. W żadnym wypadku zgłoszenie zezwolenia na budowę i planu zamierzonych robót nie może nastąpić później niż dwa tygodnie po otrzymaniu wezwania. Rozpoczęcie robót obowiązuje z dniem zatwierdzenia projektu i uzyskania zezwolenia na budowę, co następuje 4—5 tygodni po przedstawieniu projektu. Czas trwania robót uzależniony jest od wielkości obiektów, które dzielą się na trzy grupy: małe (termin — 3 miesięczny), średnie (6 miesięcy) i duże (do roku).

Wynika stąd jasno, że Komisja Budowlana nie zamierza bynajmniej zachęcać do przesądnego lekkomyślnego pośpiechu, oznaczającego często tandetną robotę. Jednakże celem jej jest zapobieganie niepotrzebnej opieszałości. Gospodarz ma prawo pierwszeństwa do odbudowy swego domu.

Domy nie mogą rozszczeć

Gdy jednak z takich czy innych powodów nie może, czy nie chce wypełnić tego zadania, Komisja może na podstawie Dekretu powierzyć remont zastępczo instytucjom państwowym, spółdzielczym, zrzeszeniom, a nawet w pewnych wypadkach osobom prywatnym, które wykażą się posiadaniem odpowiednich funduszów lub kredytów. Z tego względu osoby, które tych środków materialnych nie posiadają, stracą przydział budynków im powierzonych.

Ponadto jeszcze jedna bardzo pozytywna wiadomość: — Na podstawie kredytów zatwierdzonych na ostatnim plenum Stołecznej Rady Narodowej, WAN ma w ciągu bieżącego roku odbudować całkowicie 280 izb mieszkalnych i przeprowadzić szereg prac w domach już zamieszkałych i wymagających zabezpieczenia.

Jedna jaskółka nie robi wiosny... Poszczególne oznaki polepszenia nie oznaczają zlikwidowania trudności. Ale w każdym razie front mieszkaniowy ruszył z martwego punktu.

7 DNI PRZED OTWARCIEM MOSTU

Z godziny na godzinę wzmaga się tempo końcowych prac przy odbudowie mostu kolejowego. Otwarcie mostu nastąpi w dniu Święta Narodowego 22 lipca. Zarówno kierownictwo odbudowy jak i wszyscy pracownicy stwierdzają z całą stanowczością, że termin ten będzie dotrzymany.

Wczoraj ułożono 120 metrów torów kolejowych, wmontowano drugi z kolei przyrząd wyrównawczy — dylatacyjny. Uprzątnięto 10 ram rusztowań przy czwartym przęśle. W dalszym ciągu odbywa się ściąganie szyn na obojnice oraz przygotowywanie blachy między obojnice. Nitowanie konsolek od warszawskiej strony mostu dobiega końca.

Młodzież jugosłowiańska w Ochotniczych Batalionach Odbudowy

Zagospodarowali się z miejsca

i czują się jak u siebie w domu

młodzi Jugosłowianie w brygadach odbudowy Warszawy

Dojeżdżając do obozów Ochotniczych Batalionów Odbudowy, z daleka już dostrzegamy tonącą we flagach polskich i jugosłowiańskich bramę powitalną z napisem „Serdecznie witamy", którą ustawili chłopcy w dniu przyjazdu swoich kolegów z Jugosławii.

107-osobowa grupa jugosłowiańska stała się w obozie sensacją dnia. Przedstawiciele słonecznego kraju gór, rzek i mórz odnoszą się do swoich polskich towarzyszy pracy z entuzjazmem i przyjaźnią. Patrzą, podziwiają sprawność obozową, ale nie zostają bynajmniej w tyle. Walka o szlachetny prymat toczy się od pierwszej chwili. Jugosłowianie zakwaterowani w nowych namiotach wkładają wiele pracy i wysiłku w upiększenie, uprzyjemnienie swoich namiotowych siedzib. Obserwujemy właśnie jak grupka Jugosłowian zakłada przed namiotami trawnik i klomb. Wnętrze już wczoraj zostało doprowadzone do porządku.

Narodna Omladina Jugoslavija

Jugosłowianie specjalną troską otoczyli świetlicę. Tam urzęduje stale młody drużynowy i redaktor zarazem. Redaktor dlatego, że pod jego kierownictwem ukazuje się codziennie drukowana na maszynie do pisania gazetka obozowa pn. „Narodna Omladina Jugoslavija".

Polacy ze swojej strony zdopingowani ruchliwością Jugosłowian również przygotowują się do wydawania własnego pisemka. W ogóle trzeba powiedzieć, że mimo zajęć przy pracy chłopcy garną się do wiedzy. Z rozpoczęciem roku szkolnego część z nich pójdzie na naukę. Właśnie na środku placu obozowego, na tle tzw. tablicy honorowej, umieszczono wykaz szkół, którymi interesują się młodzi ochotnicy. Są to przeważnie szkoły przemysłowe.

Mówiąc o ochotniczych Batalionach Odbudowy nie wolno pominąć wychowawczego znaczenia obozowego współżycia. Oto jaskrawy przykład: Jeden z ochotników zgłosił się do obozu w pierwszych dniach po jego utworzeniu. Był członkiem podziemia. Ujawnił się. Przykry to był osobnik: pijaństwo, burdy i awantury, brak subordynacji i tp. były na porządku dziennym. Dzisiaj chłopiec doszedł do równowagi. Jest obecnie wzorowym pracownikiem, dobrym towarzyszem i kolegą. Kierownictwo obozu w dowód uznania wyznaczyło go na stanowisko zastępcy setnika.

Biegną wagonetki

1000-osobowa grupa ochotników pracuje tutaj na trzy zmiany. Chłopcy toczą walkę z gruzem. Po szynach kolejki wąskotorowej biegną w długim rzędzie wagonetki, z napisami: Kraków, Łódź, Szczecin, Belgrad... Metaliczny dźwięk łopat przygłusza rzucaną od czasu do czasu komendę. Wiele oddziałów przekroczyło w pracy wyznaczoną normę dzienną. Już dzisiaj wzdłuż ulicy Bohaterów Ghetta zarysowuje się wyraźnie przyszła centralna oś Warszawa — północ — południe. Dzięki doskonałej pracy Batalionów Odbudowy, M.Z.K. będą mogły już na jesieni przystąpić do układania szyn tramwajowych na tej trasie. Takie samo natężenie pracy widać na ulicy Zielnej. I tutaj wagonetki wywożą gruz i tutaj chłopcy zawzięcie szturmują ruiny. Plan pracy przewiduje stopniowe zbliżanie się ku sobie tych na razie oddzielnie pracujących grup.

Po pracowicie spędzonym tygodniu młodych uczestników obozu oczekuje rozrywka — wspólnym staraniem zorganizowane ognisko.

A w sobotę zapłonie ognisko

W najbliższą sobotę będziemy świadkami takiej uroczystości. Orkiestra obozowa ćwiczy na gwałt, aby wszystko wypadło jak najlepiej. Przybyli niedawno do obozu harcerze, przygotowują podobno moc niespodzianek, a Jugosłowianie również wystąpią ze swoim programem. Ostatni obozowicze gościli na swoich deskach scenicznych pod gołym niebem teatr amatorski z Włoch pod Warszawą. (w. b.)

KRONIKA PARTYJNA

ZEBRANIA AKTYWU DZIELNICOWEGO PPR i PPS DZIELNIC BRÓDNO, PÓŁNOC I ZACHÓD

W dniu 17 lipca o godz. 18 odbędą się zebrania aktywu dzielnicowego PPR i PPS Dzielnic Bródno (w lokalu KD PPS Białołęcka 27) Północ (w Domu Kultury Robotniczej — Plac Inwalidów 10) i Dzielnic PPR i PPS zachód. W dniu 18 lipca o godzinie 17.30 (w lokalu KD PPR — Działdowska 6); na których zostaną wygłoszone referaty nt.: „JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ".

ODPRAWA TOW. DYREKTORÓW PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO I SPOŻYWCZEGO

Wydział Przemysłowy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia, że dziś 16 lipca o godz. 10 rano w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57) odbędzie się odprawa tow. tow. dyrektorów przemysłu cukierniczego i spożywczego. Na odprawę należy przygotować sprawozdanie miesięczne. Obecność obowiązkowa.

KOŁA PARTYJNE PPR I PPS

organizują w dniu 16 lipca zebrania członków i sympatyków. Zostaną wygłoszone referaty nt.: „JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ": o godz. 16 „Hamulec", o godz. 15.15 „PKP Szczęśliwice", o godz. 19 „Poddzielnica Bielany" (Barcicka 71)—zebranie ogólne kół terenowych.

Gdzie się mają podziać

mieszkańcy z ulicy Szopena 12?

Przy ul. Szopena 12 stoi na wpół rozwalony dom, częściowo zamieszkały przez dawnych lokatorów, którzy bezpośrednio po wyzwoleniu wprowadzili się tutaj. W Warszawie tego rodzaju sytuacje przestały już kogokolwiek dziwić. Jest to zło, które zwalcza się systematycznie, a które jednak ciągle jeszcze istnieje.

Jednakże dom przy ul. Szopena znajduje się w warunkach wyjątkowych. Mniej więcej półtora miesiąca temu firma „XX wiek" przystąpiła do rozbiórki domu. Jest to zupełnie słuszne, gdyż budynek zagraża bardzo poważnie każdej chwili dalszym zawaleniem.

W związku jednak z rozbiórką zrodziła się konieczność uwolnienia zajętych mieszkań. Lokatorzy ustąpić nie chcieli. Czy nie chcieli? Raczej nie mogli. Nikt dla przyjemności nie mieszka w domu, w którym nigdy się nie jest pewnym, czy się sufit na głowę nie zawali.

W ubiegły piątek doszło do eksmisji. Eksmisja również była rzeczą konieczną. Nie można pozwolić ludziom mieszkać w domu zagrażającym ich życiu. Nie można również wstrzymać rozpoczętych już robót. Ale rodzi się pytanie — co mają robić ci ludzie. Gdzie się mają podziać? Pięć rodzin, rodzin robotniczych pozostało dosłownie na ulicy. Siedzą po przeciwległej stronie ulicy i patrzą przed siebie.

Na skutek interwencji Komitetu Warszawskiego Polskiej Partii Robotniczej eksmisję częściowo cofnięto. Lokatorzy wychodzą z domu na dzień, po zakończeniu zaś robót, na noc wracają do swoich mieszkań. Ale czy taki stan może trwać długo? A co robić, gdy deszcz leje lub słońce praży niemiłosiernie? — Jak gotować, prać — no w ogóle jak żyć?

Rozumiemy, że firma „XX wiek" nie rozporządza mieszkaniami, ale tu na tym miejscu apelujemy do odnośnych władz.. Robotnicy warszawscy nie mogą mieszkać na ulicy — nie mogą również pozostać w walącym się domu. Muszą dla nich znaleźć się odpowiednie pomieszczenia.

Z. K.

Kronika wypadków

Z motocykla na jezdnię. Niefortunny wypadek przydarzył się dwum zapalonym motocyklistom, którzy wybrali się na przejażdżkę po mieście. Na skręcie przy ul. Belwederskiej z powodu nieumiejętnego prowadzenia maszyny, znaleźli się nagle wraz z motocyklem w rynsztoku. Obaj pechowi motocykliści odnieśli rany. Pogotowie przewiozło ich do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wypadek przy pracy. Zatrudniony w fabryce gwoździ przy ul. Objazdowej 1, Piontek Franciszek lat 33, zamieszkały w Celestynowie, dostał się w czasie pracy pod koła nadjeżdżających wagoników fabrycznych, odnosząc ranę miażdżoną lewej nogi. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Nie wszystkie przedsiębiorstwa

przestrzegają higieny i bezpieczeństwa pracy

Pisaliśmy niedawno o warunkach pracy robotników, zatrudnionych w odlewni żeliwnej PKP, którzy mimo że pracują w ciężkich i szkodliwych dla zdrowia warunkach, nie posiadają rękawic ani ubrań ochronnych, nie otrzymują mydła ani mleka.

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniami z kontroli, przeprowadzonych przez Referat Ekonomiczny Rady Związków Zawodowych w warszawskich instytucjach i przedsiębiorstwach stwierdziliśmy, że podobny stan istnieje jeszcze w wielu zakładach pracy.

Kontrola, przeprowadzona 12 lipca w Gazowni, wykazała, że na oczyszczalniach gazowych brak wentylatorów wyciągowych a robotnicy nie posiadają masek. Przy wyładunku wapna niegaszonego robotnicy pracują bez obuwia ochronnego. Wyładunek węgla nie jest odpowiednio zabezpieczony i wskutek tego 16 czerwca uległ wypadkowi ob. JAN WIŚNIEWSKI. Pracownicy, zatrudnieni przy pracach szkodliwych dla zdrowia, nie otrzymują mleka. Brak apteczki, mydła i ręczników.

W Elektrowni Warszawskiej nie ma dotychczas pogotowia ratunkowego. Pracownicy, zatrudnieni na sieci, nie posiadają butów gumowych i nie są zaopatrzeni w dostateczną ilość narzędzi izolacyjnych.

W Rafinerii Soli Mineralnych przy ul. Jagiellońskiej 4, robotnicy nie posiadają ubrań i okularów ochronnych przy ładowaniu kamienia białego.

Litanie braków ciągną się przez wszystkie prawie sprawozdania. Charakterystyczne jest, że najgorsze stosunki pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy panują w przedsiębiorstwach miejskich. Przoduje Gazownia. Stan taki nie może dłużej istnieć. Bezpieczeństwo i higiena pracy muszą być zapewnione. Braków i niedomagań nie można tłumaczyć trudnościami finansowymi — koszty brakujących urządzeń ochronnych są stosunkowo nie wysokie. (kg)

Do Biskupina, Gniezna i Poznania

najbliższe wycieczki PTK

W dniach 20, 21, 22 lipca br. odbędzie się wycieczka do Biskupina, Gniezna, Poznania, Kórnika. Wyjazd w sobotę dn. 19 bm. o godz. 17, powrót w środę, dn. 23 o godz. 5 rano. Informacje i zapisy do piątku 18 bm. włącznie w biurze PTK, Wilcza 22 m. 8.. Wycieczkę prowadzi p. Helena Ławruszonis.

Dn. 20 lipca 1947 r. odbędą się wycieczki do Bielan, Młocin, Tarchomina i Jabłonny.

Zbiórka przy pętli tramwajowej „15" (Bielany) godz. 10.30. Opłaty za wycieczkę zł 20 goście, członkowie PTK 10 zł. Za przejazd łodziami ok. zł 20. Z Jabłonny powrót do Warszawy ostatnim pociągiem kolejki do st.. Warszawa - Most (Praga). Koszt zł. 40. Prowadzi p. Henryk Grzybowski.

Tańce — zabawy — bezpłatne widowiska

w dniu Święta Odrodzenia 22 lipca

Komitet Obchodu Święta Odrodzenia Polski w Warszawie opracował już w ogólnych zarysach plan uroczystości w związku z rocznicą Manifestu Lipcowego.

Uroczystości te skoncentrują się głównie w dniach 21 i 22 bm. i będą miały charakter radosny i powszechny.

I tak — w dniu 21 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali Teatru Polskiego Akademia o charakterze szczególnie uroczystym, z udziałem członków Rady Państwa, Rządu, władz państwowych, partii politycznych i organizacji społecznych. W tym samym dniu o godz. 20 złożony zostanie w imieniu stolicy wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Złożenie wieńca połączone będzie z manifestacją na bogato iluminowanym Placu Zwycięstwa, po czym odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych na ulicach Warszawy.

W dniu 21 bm. odbędą się w lokalach wszystkich Dzielnicowych Rad Narodowych Warszawy akademie o charakterze lokalnym.

Główne uroczystości nastąpią we właściwą rocznicę wydania Manifestu PKWN — 22 lipca. Dzień ten będzie miał charakter szczególnie radosny.

Podobnie jak w drugą rocznicę Manifestu odbyło się otwarcie mostu Poniatowskiego, tak w bieżącym roku nastąpi w godzinach porannych wielka uroczystość otwarcia całkowicie już ukończonego mostu kolejowego koło Cytadeli. W uroczystości tej wezmą udział liczni przedstawiciele Rządu i działacze społeczni.

Również w godzinach rannych nastąpi symboliczne przekazanie przez Min. Przemysłu i Handlu 50 pierwszych traktorów wyprodukowanych w fabrykach polskich, Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych. Uroczystość ta będzie miała charakter, symbolizujący ścisłą współpracę robotnika z chłopem.

Popołudnie, dnia 22 lipca przeznaczone jest całkowicie na imprezy rozrywkowe, które odzwierciedlać mają radosny charakter święta. We wszystkich parkach Warszawy odbędą się zabawy ludowe. Ustawione tam zostaną specjalne parkiety do tańca. Przewidziany jest także udział artystów — deklamatorów i śpiewaków.

Zabawy te będą miały charakter powszechny. Wstęp na wszystkie imprezy będzie bezpłatny. Każda dzielnica miasta przygotowuje szereg własnych niespodzianek i rozrywek. Spektakle w teatrach i kinach będą również bezpłatne. Bilety rozdzielać będą zakłady pracy.

4 kg przybywa dzieciom na wadze

u Baptystów w Radości

W okresie, gdy wśród dzieci polskich olbrzymi odsetek stanowią sieroty lub półsieroty a i te, których rodzice żyją, w nielicznych jedynie wypadkach mają zapewnione odpowiednie warunki rozwoju, każdą pomoc dla dziecka witamy z radością. Dlatego też skwapliwie skorzystaliśmy z zaproszenia dyrektora Akcji Pomocy Światowego Związku Baptystów dla Polski, pana Per - Arne Algerta i odwiedziliśmy Dom Dziecka, który organizacja ta urządziła w Radości pod Warszawą.

Dom otwarty został w lutym br. i ma charakter, można powiedzieć „odżywczy". W pięknej, w lasach położonej willi, pod opieką 2 pielęgniarek Szwedki i Norweżki oraz trzech polskich wychowawczyń, „odkarmia się" pięćdziesięcioro dzieci.

Dom otrzymuje produkty żywnościowe ze Szwecji, Norwegii i Danii.

Tego rodzaju domów istnieje trzy na terenie Polski. Wspomniany już dom w Radości, w Wiśle i w Malborku.

(z. k.)

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2) o godz. 11.30 i 14.30 Występy baletu Januszkowskich, o godzinie 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) „Zaczarowane Koło" J. Rydla.

„MAŁY" (Marszałkowska 81); godz. 18 „Wiele hałasu o nic" wg Szekspira.

„POWSZECHNY" (Zamojskiego 20) godz 18 „Trasa".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (Królewska 13) — „Siedem śmiechów głównych" (z udziałem teatru „Siedem Kotów" z Krakowa).

JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) o godz. 18 „Sprawa Moniki"

„STUDIO" (Karowa 31) o godz. 19.15 komiczna farsa Mayo „To moje dziecko".

CYRK „ARENA" ul. Jagiellońska róg Brukowej i Szerokiej. Wielki atrakcyjny program, codziennie przedstawienie o godz. 20-tej. W niedziele i święta o godz. 16-tej i 20-tej.

Kina

PALLADIUM (Złota 7-9); „Bohaterki Pacyfiku", pocz. 13.00, 15.30, 18.00 i 20.30.

ATLANTIC (Chmielna 33); — „Goal", początek 14, 16 i 20. Film dozwolony dla dzieci od lat 10.

POLONIA (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie słońca", pocz. 14, 16, i 20.

STYLOWY (Marszałkowska 112); pocz o godz. 13, 15 i 21; „Wesoły pensjonat".

SYRENA (Praga, Inżynierska 2); od godz 14 „Biały kieł".

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4); „Biały kieł",

Radio

Dnia 17 lipca 1947 r. czwartek

6.00 Sygn. czasu. 6.15 Dzien. poran. 6.30 Muz. poran. 6.57 Sygn. czasu. 7.15 Wiad. poran. 7.35 Muzyka. 8.15 Wykł. dla nauczycieli. 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 „Z hiszpańskiej muzyki skrzypcowej" gra J. Stefan. 13.10 Aud. rozrywk. 15.00 Muz. tanecz. 15.20 Aud. muz. dla dzieci. 15.40 II-ga aud. z cyklu „Amerykańskie pieśni dziecięce". 16.00 Dzien. popoł. 16.20 „Zagadki muzyczne". 17.00 Konc. Laureatów Eliminacyjnego Konkursu Solistów. 18.00 Muz. poważna. 19.40 „Z rosyjskiej muzyki fortepianowej". 21.00 Dzien. wiecz. 21.30 „Kwadrans muz. tanecz". 21.45 Słuch. pt. „Dzieżba leśna". 22.15 Muz. tanecz. 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 Muz. taneczna. 24.00 Hymn.

Lepiej nie szafować własnym podpisem

Za fikcyjne rachunki — obóz pracy

Pensja kierownika Spółdzielni Rolniczo - Handlowej w Łochowie, nie wystarczała dla ob. Planka Stefana. Zaczął więc dyskretnie dorabiać sobie „na boku". Lewym źródłem były zakupy, robione dla spółdzielni w warszawskich magazynach „Społem". Rachunki na zakupione artykuły niszczył, a na ich miejsce wystawiał fikcyjne pokwitowania na wyższe sumy, podpisywane własnoręcznie różnymi fikcyjnymi nazwiskami. Nadwyżka uzyskana dzięki powyższym kombinacjom, w ciągu paru miesięcy przyniosła mu „czystego" zysku ponad 70.000 zł.

Po pewnym czasie, nie chcąc kłaść swego cennego podpisu na zbyt dużej ilości rachunków, ob. Planek zawarł spółkę ze swym znajomym Ptaszkiewiczem Adamem, urzędnikiem Warszawskiej Zbiornicy Odpadków.

Dobrany wspólnik, z upoważnienia Planka zakupywał różne artykuły w PCH i wystawiał na nie spółdzielni fikcyjne rachunki podpisywane przeważnie nazwiskiem „Domański".

Ostatnio na ślady oszustwa natrafiły władze śledcze, które skierowały sprawę do Warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej. Obu aresztowanym grozi obóz pracy. (w)

CZY NIE SZKODA PAPIERU?

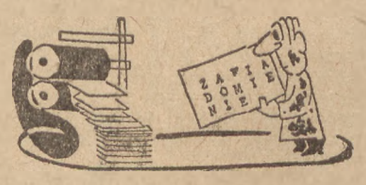

Dostaliśmy zawiadomienie z Wydziału Ruchu i Motoryzacji o zmianie ruchu na niektórych odcinkach miasta. Zawiadomienie przyszło do redakcji 14 bm. ruch został wstrzymany w tym samym dniu. Zawiadomienie poszło rzecz jasna do kosza. Cóż, za późno już było je ogłaszać. Nie wiemy tylko, po co je wysłano, chyba dla satysfakcji tego czy innego biurokraty. Czy nie byłoby prościej regulować zmiany za pomocą na czas ustawionych tablic.

Ot, np. wczoraj. Na ulicy Matejki prowadzono roboty, wskutek czego wylot na Aleję Stalina został zatarasowany. I też nie ustawiono żadnej tablicy.

Na pewno jutro otrzymamy zawiadomienie o wstrzymaniu ruchu na tym odcinku. A po co? Szkoda papieru.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 16—18
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony.
Redaktor Naczelny 86-645
Sekretarz Redakcji 88-228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Konto P.K.O w Warszawie 1-1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 740
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENNIK OGŁOSZEŃ dla „GŁOSU LUDU"
W tekście: 1mm x 1 szp. do 100 mm — zł. 90—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł. 110.—, powyżej zł 130.—; Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm zł. 60.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm zł 75.—, powyżej zł 90.—; Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł. 20.—; handl. za jedno słowo zł. 25.—; poszukiwania pracy za 1 słowo zł 10.—; zguby — za 1 słowo zł 20.—; Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm zł. 60.—, 1mm x 1 szp. od 51—100mm zł. 75.—, 1 mm x 1 szp. od 101—150 mm zł 90.—, powyżej zł 120.—. W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 30 proc.
Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12.
B-31663

W powiatach wschodniej Lubelszczyzny 4)

Fotografia tow. Wiesława

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Kodeniec.

Pobielony wapnem dom **Józefa Zawady,** skryty wśród przydrożnych jabłoni i obrośnięty wkoło krzewami agrestu i porzeczek, — mało jest widoczny spoza skrętu piaszczystej, szerokiej drogi. Zresztą i późna pora utrudnia rozeznanie terenu. Przykucnięte ku ziemi dalekie chałupy wyglądają jak czarne plamy, rzucone w nieforemną płaszczyznę zieleni pól i łąk.

Gospodarza zastaję przed domem. Nasadza właśnie kosę na obciosane drzewco. Cóż, w niektórych wsiach, na lżejszych gruntach, rozpoczęły się już żniwa, trzeba i wóz wyrychtować i klepisko w stodole oczyścić; roboty huk, więc i po zachodzie słońca wypadnie jeszcze zrobić to i owo.

— Urodzaj dobry? — pytam.

— U nas tak. Gdzie niegdzie kawałami, to i wymarzło, a później susza. Chleba jednak wystarczy, ziemia tu dobra; rodny lubelski less. Wszystko obsiane.

— A sady?

— Obrodziły w tym roku, że ino!

— A ile hektarów macie ornego gruntu?

— W Kodeńcu czternaście, w Brzostówce trzy.

— Dwa gospodarstwa?

— A tak. Tu jestem dopiero od paru dni. Przyszedłem na pole po ukraińskim repatriancie. Nie sam. Jest stamtąd i **Wojciech Kielas i Marcycha Koczwara** z czworgiem dzieci. Za parę dni zjadą inni. Oglądali już inwentarz i budynki. Byli u sołtysa z papierami. Powiadomiłem też kumotra w Leszkowicach. Ma siedem gąb do wyżywienia, to przecież mu tu lepiej będzie, a i ziemia, którą po ojcu uprawiał, zostanie przy nim. Żeby się tylko nie spóźnił. Bo listy piszą i sąsiedzi. Do krewnych, swatów, znajomków. Ech, — chłop potrząsnął głową. — Brać chce każdy. Jeszcze przed tygodniem było tu dziewięć gospodarek do objęcia. Pozostały już tylko cztery.

Wchodzimy do chałupy.

Pod fajerkami trzaska i płonie chrust. Kopci się przymocowana nad kominkiem naftowa lampa. Leży bochen chleba na stole. A potem druga izba... I jakaż niespodzianka.

W tej wsi, zagubionej wśród borów, we wsi, gdzie jeszcze do niedawna za lewicowe przekonania bandy UPA i NSZ mordowały ludzi i z dymem puszczały ich dobytek; w tej wsi, gdzie do niedawna jeszcze nazwisko posiadacza legitymacji pepeerowskiej wpisywały dywersyjne grupy ukraińskich i polskich faszystów do kartoteki skazanych na śmierć, w tej wsi właśnie — zobaczyłem teraz wśród kilku fotografii, rozmieszczonych na ścianie, wycięte z gazety zdjęcie tow. Wiesława.

Józef Zawada dostrzegł zapewne zdziwienie w moich oczach i uśmiechając się wyjaśnił:

— Nie tylko u mnie znajdzie pan fotografię naszego sekretarza. Takich chałup w Kodeńcu jest więcej.

Jak się przekonałem później, bandy nie mają już dziś na wsi co do gadania. Był taki czas, że terror działał strasznie. Wojsko przegoniło bandy. Tworzy się wszędzie ORMO. Wchodzą do niej wypróbowani ludzie — towarzysze z naszej partii i członkowie Stronnictwa Ludowego.

Z organizowaniem Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej spotkałem się w szeregu różnych miejscowości wschodniej Lubelszczyzny; od Parczewa po Włodawę, od Białej Podlaskiej aż po Waraż. Na odcinku bezpieczeństwa jest niewątpliwie lepiej.

Gorzej jest natomiast z informacją, z gazetą, z drukowanym słowem na wsi lubelskiej. Dużo się pisze w ostatnim czasie o inflacji prasy, o nadmiarze wydawnictw. Tak jest istotnie. Ale nawład dzienników, ale ich rozprowadzanie w terenie ciągle jeszcze jest niedostateczne. Więcej. Wieś — obojętnie gdzie, czy na Pomorzu Szczecińskim, czy w powiatach wschodniej Polski, — gazet w o g ó l e nie czyta.

— Skąd je wziąć? — zwierza się **Stanisław Furtek** z Kalinki. Do miasta powiatowego daleko, a i tam z trudem można kupić jakieś pismo. Częściej można je u kogoś w mieście przeczytać, ale co... — Furtek machnął ręką. — Gazeta jest stara, sprzed tygodnia, podarta, brudna, już nieciekawa.

Potwierdziłem to później osobiście.

Po tygodniowej wędrówce, w czasie której oderwany byłem zupełnie od prasy stołecznej, a nawet i od prowincjonalnej lubelskiej, poszedłem we Włodawie na pocztę. Szukałem kiosku z gazetami. Nie znalazłem. Poszedłem do fryzjera. Może tam? I tu spotkał mnie zawód.

W sklepiku zapakowano mi czereśnie w jakiś zaplamiony strzęp „Sztandaru Ludu". Data aż z kwietnia...

A przecież wieś chce czytać, chce wiedzieć, co i jak. Nie wystarczają jej wyssane z palca plotki. Gazety, które z sobą zabrałem, a miałem ich spory pakiet, rozchwytali chłopi jak głodni chleb. Czytali z zainteresowaniem. Sąsiad odbierał od sąsiada. Chcieli płacić za przeczytanie.

I to jest problem najważniejszy. Trzeba coś zrobić dla polepszenie tego stanu; trzeba aby wydawnictwa nie zamykały się w ciasnych ramach ulic warszawskich, żeby kolportaż nie kończył się na przeładowych dworcach, ale żeby w tym kolportażu znaleźli się ludzie, którzy potrafią drukowane słowo rzucić do Horostyty, do Zanajek, do Rostoków. Przyczyni się to niewątpliwie w poważnym, jeśli nie w decydującym stopniu, do wyjaśnienia wielu wątpliwości, do zduszenia w zarodku wielu kłamstw i pozwoli, aby nareszcie „oczy niewidzące" obiektywnie spoglądały na prawdę.

Stanisław Babisiak

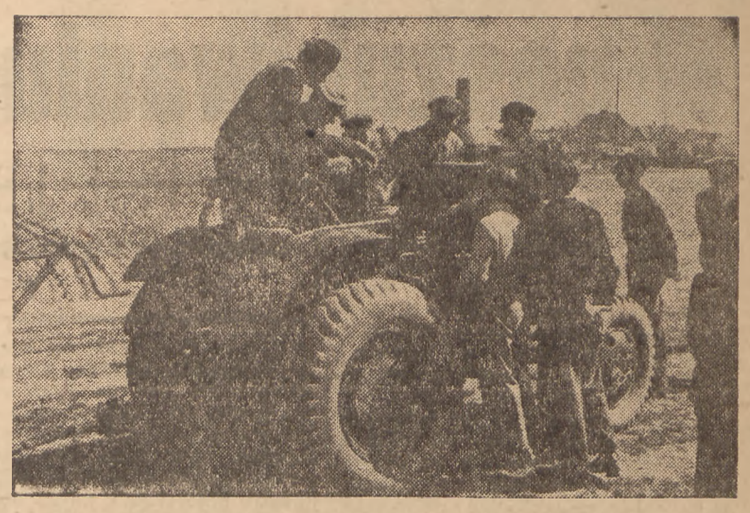

Po skończonej pracy — Oględziny fachowców.

Z życia partii

Wręczenie stałych legitymacji partyjnych

w fabryce im. Mariana Buczka

Akcja wymiany tymczasowych legitymacji PPR na stałe — objęła już i prowincję.

W Lublinie obchodziła uroczyście to wydarzenie **Państwowa Fabryka Obuwia im. Mariana Buczka oraz DOKP.**

Robotnicy Państwowej Fabryki Obuwia mieli możność w olbrzymim jak gdyby skrócie zobaczyć na przykładzie tego dnia, jak daleko posunęła się Polska ludowa na drodze do realizacji tych ideałów, dla których żył i w imię których zginął **tow. Buczek.**

Walczył on o jedność ruchu robotniczego i oto na uroczystość wręczenia legitymacji do fabryki jego imienia przybyli towarzysze z PPS i przedstawiciel tej partii serdecznie pozdrowił PPR w dniu ich święta, wzywając do jeszcze ściślejszego zespolenia bratnich szeregów

Spędził on całą niemal młodość i lata dojrzałe w więzieniu za pracę nad organizowaniem świadomej klasy robotniczej a oto dziś — partia nasza stała się partią blisko milionową, posiadającą sympatię szerokich mas.

Matka jego i rodzina były przez długie lata prześladowane, jako „nieprawomyślne", pozbawiane pracy i opieki społecznej, a oto — jedna z sióstr jego, tow **Lipniacka** została dziś zaszczytnie wyróżniona — otrzymując drugą z kolei miejscową legitymację.

Uroczystość zagaił **tow. Bogdaszewski,** po nim zaś zabrał głos tow. **Bolanowski,** który zobrazował ciężką drogę PPR od 1942 r. i jej udział w realizacji dzisiejszych zdobyczy klasy robotniczej.

Nie mniej uroczyście wypadło wręczenie legitymacji w świetlicy kolejowej.

Kolejarze mają jedną z najpiękniejszych kart w historii walk o wyzwolenie narodowe i społeczne Polski. Są między nimi weterani ze strajku 1905 r., są bojownicy z okresu Polski przedwrześniowej, są bohaterzy podziemnej walki z okupantem. Ci wszyscy właśnie z głębokim wzruszeniem przyjmowali legitymację partyjną, będącą widomym wyrazem zaufania, jakim ich obdarza partia.

Pierwszy otrzymał legitymację tow. **Pierzyk,** który choć obecnie jest dyrektorem kolei — nie zapomniał, iż pochodzi z klasy robotniczej, z którą związała go ponadto walka i praca całego życia.

Zamiast gromkich słów i oficjalnych referatów zabierali głos poszczególni towarzysze, wyrażając swą radość i dumę oraz deklarując żołnierską wierność i synowskie przywiązanie do partii, która jest nie tylko przewodniczką klasy robotniczej, ale najlepszą bojowniczką o wolność Polski i utrwalenie Jej potęgi

(hz)

NIEUSZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnienia III-ej Klasy 50-ej Jubileuszowej Loterii

Wygrana 1.000.000 zł padła na Nr 18710 (w Katowicach).

Wygrane po 100.000 zł na NrNr 39911 62860 64540 67443

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 7959 13096 20354 29059 34409 55266 55773 59197 65672

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 8614 11766 21041 22275 25321 30474 34749 37070 41646 56484 57703 67741 69107 69822 73005

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 1145 1184 6947 7087 7968 9770 10908 12845 13136 19290 21652 22061 22337 24525 26281 30626 32066 32428 41659 42175 45738 49545 49781 52118 53069 55011 56043 59200 60123 63822 67110 67614 70451 70819

Wygrane po 2.000 zł na NrNr 476 1561 1836 2346 3027 4369 4378 7100 7267 8535 8536 9435 9511 10003 10628 10745 12214 12584 14531 15791 16611 18997 21173 21375 21814 22601 22708 22716 23772 26049 26298 26655 28211 30255 30645 31244 31457 31694 33233 33283 33292 33510 33957 34022 34095 34378 34581 34837 34960 34975 34991 35061 35443 37278 38106 38243 38698 40401 41627 43342 43710 43874 43916 45226 45592 45669 47561 48834 49820 52675 53286 54467 54584 57167 57801 58124 58190 58660 58747 59009 60927 61105 62454 63388 64917 65107 65228 66805 67606 68256 68295 68461 69093 71183 71329 72290

Wygrane po 500 zł z 3-go dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł na NrNr 13 132 204 306 413 488 490 531 602 675 841 991 1041 100 113 178 237 256 356 451 473 517 533 591 629 636 703 758 762 796 838 839 850 859 871 882 885 901 957 2014 070 088 225 329 350 394 470 490 494 523 560 808 891 3023 071 077 238 258 266 294 316 319 358 478 523 591 613 669 671 687 927 4014 125 152 156 202 314 324 374 424 538 541 573 840 848 852 856 870 916 993 5039 049 050 070 122 199 249 367 376 505 521 657 758 766 850 866 947 6019 078 212 256 328 406 466 517 539 577 587 643 654 655 656 797 851 7079 092 148 159 176 251 383 383 438 624 668 711 726 776 799 806 840 989 8014 088 101 115 140 182 219 223 231 254 367 386 409 508 555 573 797 832 937 942 962 9006 097 108 158 217 316 347 485 501 536 552 581 727 790 805 853.
10056 059 038 210 215 240 293 300 346 387 487 584 638 744 772 782 793 803 838 882 11040 080 163 252 278 292 356 405 452 454 641 643 675 695 710 726 731 793 833 926 935 958 12179 240 304 489 496 686 701 901 912 940 972 13053 063 192 232 273 338 576 666 705 734 756 782 805 820 824 888 953 972 14040 052 122 223 284 323 371 409 435 503 570 613 637 663 769 837 926 15201 259 319 492 523 537 597 618 651 663 711 726 760 853 932 963 16039 111 160 182 393 398 406 418 485 548 562 647 852 868 985 17064 148 250 259 270 320 326 349 418 440 450 432 584 606 647 700 804 889 934 970 991 18009 034 067 234 307 339 400 451 469 555 561 741 791 822 830 19044 089 109 147 356 475 534 845 978 989.
20006 064 104 183 197 219 233 410 534 648 664 666 692 715 717 777 887 911 966 980 984 986 21126 187 191 318 349 434 469 526 549 574 613 626 664 675 726 744 838 852 853 982 22053 080 085 120 130 177 198 217 264 347 392 397 419 421 577 657 857 861 875 949 963 992 23002 256 292 414 442 496 555 577 703 712 718 726 756 771 803 862 914 978 24133 135 173 202 255 268 470 681 691 743 860 861 888 933 25025 048 159 165 306 330 349 354 433 565 579 609 658 737 747 758 833 856 901 26077 121 197 219 224 271 276 340 383 394 400 403 453 611 613 650 821 881 924 27019 032 066 167 170 288 361 390 395 420 473 500 505 529 900 935 981 28007 130 132 229 270 320 334 403 495 499 530 548 625 688 701 776 828 926 29020 096 099 109 173 179 190 193 211 335 442 502 508 516 545 548 616 642 789 850 874.
30035 076 128 181 217 280 299 374 397 420 433 452 466 496 518 559 564 577 578 621 715 805 822 850 963 31005 107 121 167 242 398 511 520 543 620 666 723 739 766 774 835 844 865 951 953 939 32001 012 052 075 126 134 287 464 542 639 728 824 846 849 937 939 967 995 33005 015 034 112 166 194 205 207 258 269 297 413 453 469 492 573 791 817 910 982 987 34014 026 036 039 043 103 131 176 314 407 422 457 466 476 506 523 693 756 786 922 974 35138 173 197 319 373 462 482 553 587 616 686 703 878 887 919 925 952 993 996 36014 070 115 148 171 211 298 310 323 386 425 434 438 460 481 495 645 703 769 784 882 899 37006 010 027 085 248 259 284 308 344 531 549 596 602 642 835 885 914 917 946 968 38114 138 183 399 407 439 618 624 328 659 662 683 707 796 866 933 973 39092 106 205 390 421 545 622 874 946.

Wygrane po 500 zł. należy sprawdzać w kolekturze

Franciszek Purzycki pobiera kontrybucje

Koniec działalności byłego obszarnika ale aktualnego peeselowca

W powiecie mławskim ujęty został **Franciszek Purzycki,** członek ROAK i PSL, b. obszarnik, który terroryzował działkowiczów, nadzielonych ziemią z tutejszego majątku, pobierając od nich stałe kontrybucje w naturze i pieniądzach.

Purzycki w czasie ucieczki został ranny. Przewieziony do szpitala, zmarł.

Z MIAST I WSI

GRA NA „SŁOMIANY OGIEŃ"

Łódzcy kupcy „zamykają" sklepy (ale tylko od frontu) — poznańscy je „remontują". Na wielu sklepach widnieją napisy: „z powodu remontu zamknięte". A nuż walka ze spekulacją okaże się „słomianym ogniem"? A nuż uda się przeskoczyć? Spekulanci wolą wszystko — zamknąć sklep, stracić, zniszczyć towar — byle nie uczciwie handlować, tego nie biorą pod uwagę.

DYREKTOR FABRYKI BICZYSK UKRĘCIŁ BICZ NA SIEBIE

Na polecenie Komisji Specjalnej w Rawiczu aresztowany został Leon Królowczyk, dyrektor fabryki biczysk z Mosiny za nadużycia i fałszywą księgowość.

POŁTORA ROKU WIĘZIENIA ZA JEDNĄ LITERĘ

W Łodzi skazany został na półtora roku więzienia Hugo Jajte, który w czasie okupacji przyjął na własne żądanie volkslistę i zmienił nazwisko na Joejte. Mimo, że oskarżonemu nie dowiedziono żadnej działalności na szkodę narodu polskiego, sąd słusznie uznał sam fakt przyjęcia volkslisty za wystarczający do wydania wyroku za sądzającego.

„CHORA KASA" WIERNA SWOIM TRADYCJOM

Do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie przywieziono w nocy ciężko rannego sekwestratora VI Urzędu Skarbowego, Edwarda Szydłę. Portier szpitala, wezwany przez milicjanta do pomocy przy przeniesieniu rannego, po upewnieniu się, że ciężko ranny i potrzebujący pomocy człowiek aby na pewno należy do Ubezpieczalni, odmówił pomocy, motywując krok swój tym, że jego obchodzą sprawy tylko wewnątrz szpitala. Od słowa do słowa wynikła awantura, w której udział wziął również lekarz szpitalny, dr Łamacz. A ranny tymczasem leżał na noszach i cicho jęczał.

LASY PŁONĄ NIE PRZYPADKOWO

W lesie w Zgorzelcu (woj. wrocławskie) znaleziono zwłoki kobiety, Józefy Kurc, która wybrała się do lasu po jagody i nastąpiła na drut, leżący na ziemi a połączony z przewodem wysokiego napięcia. Jak wskazują wyniki śledztwa, drut połączono z przewodem dla podpalenia lasu.

A CZY TO PANI SŁYSZAŁA, MOJA PANI?

Jadwiga Piątkiewicz z Turka (Krakowskie) skazana została na rok więzienia za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości.

WIELKI

CYRK ARENA

Jagiellońska róg Brukowej

ATRAKCYJNY PROGRAM

Siły artystyczne krajowe i zagraniczne

POCZĄTEK PRZEDSTAWIEŃ o godz. 20

w niedziele i święta o 16-20 1643

Ogłoszenie o przetargach Nr 27

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone na:

1. Roboty remontowe w szpitalu kolejowym przy ul. Brzeskiej Nr 12.
2. Urządzenie centralnego ogrzewania parowego w b. parowozowni na terenie Warsztatów Głównych w Pruszkowie.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 23 lipca 1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej Nr 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje, oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacenie wadium w wysokości 2% zaoferowanej sumy.

1652

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Energentyczne Okręgu Pomorza Zachodniego w Szczecinie, ul. J. Malczewskiego 5/7 ogłasza przetarg niegraniczony na roboty zabezpieczające:

1) Elektrowni Wodnej w Spalinowie pow. Jastrów
2) „ „ „ Rejowicach pow. Gryfice
3) „ „ „ Trzebiatowie pow. Trzebiatów
4) „ „ „ Herbach Dużych pow. Jastrów

Wszelkie informacje i podkładki ofertowe otrzymać można w Sekretariacie Dyr. Techn. ZEOPZ pok. Nr 73 do dn. 30.VII. 1947 r. za opłatą 100 zł od 1-go egzempl.

Oferty na poszczególne obiekty w osobnych i zalakowanych nieprzejrzystych kopertach bez znaku firmowego lecz z nazwą obiektu, należy składać w Dyrekcji pok. 77 (Kasa) do dn. 30.VII. br. godz. 10-ej rano kiedy nastąpi otwarcie przetargu.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 1% sumy oferowanej.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorza Zachodniego, zastrzega sobie prawo dowolnego woboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiekbądź odszkodowań, uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku, zmniejszenia lub zwiększenia robót przy zachowaniu cen jednostkowych oraz podziału prac większych między kilku oferentów.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE
OKRĘGU POMORZA ZACHODNIEGO

1638

Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa O. R. w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót przebudowy i remontu Domu Towarowego P.C.H. w Toruniu przy ul. Rynek Staromiejski 36/37.

Przetarg obejmuje roboty rozbiórkowe, murarskie, tynkarskie i żelbetowe, stolarki budowlanej, ślusarskie i kowalskie, instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej i instalacji elektrycznej.

Oferta musi być złożona na całość robót.

Bliższe informacje otrzymać można w P.C.H. Ref. Techniczny, ul. Mostowa 30, p. 19 na I p. gdzie również można otrzymać podkładki ofertowe. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaków firmy z napisem: „Oferta na roboty przebudowy i remontu budynku przy ul. Rynek Staromiejski 36/37 w Toruniu" należy składać do dn. 23.7.1947 r. w Ref. Technicznym P.C.H. ul. Mostowa 30 p. 19 do godz. 11ej o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:

a) kwit wpłaconego na konto P.C.H. Toruń w Kasie Banku Narodowego w Toruniu wadium przetargowego w wysokości 2% od sumy ofertowej, wzgl. dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.
b) Odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do wykonywania robót.

Dyrekcja P.C.H. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na sumę przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania robót.

Państwowa Centrala Handlowa
Oddział Rejonowy w Toruniu

1656

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAANGAŻUJEMY buchalterów od zaraz. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Dyr. Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych, ul. Chmielna 51/53. 1624

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha Film" Jasnogórskie 27 Prowincję informuje [illegible] 1290

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wystawione przez P.U.R. — Gdańsk — Port na nazwisko Tylim Jakub, ur. 18.VIII. 1914. 1658

ZABŁĄKANY piesek pekińczyk miesza niec czarny jest do odebrania. Saski Ogród nr. 8, Mzurkiewicz Cz. 1643

DŁUGOKĘCKI Stefan unieważnia zagubioną legitymację PPR Nr 0327, wystawioną przez Pow. Kom. w Działdowie. 1649

W poszukiwaniu niebieskich gwiazd

Prof. J.B.G. Haldane
członek Królewskiego Towarzystwa Naukowego w Londynie

Dwaj amerykańscy astronomowie **Humason i Zwicky** z obserwatorium na Górze Wilsona w Kalifornii donieśli ostatnio o prowadzonych przez siebie badaniach słabo świecących, niebieskawych gwiazd w dwóch różnych rejonach nieba. Pierwszy rejon obejmował okolicę Hyades w gwiazdozbiorze Byka, gdzie zagęszczenie gwiazd jest bardzo duże. Drugi rejon mieścił się w konstelacji Coma Berenices, w możliwie największej odległości od Mlecznej Drogi.

Uczeuni sfotografowali ten sam wycinek nieba najpierw przez żółte szkło, a po tym przez fioletowe i wybrali 48 gwiazd, które wydawały się znacznie jaśniejsze przez fioletowe szkło, niż przez żółte. Wszystkie te gwiazdy świecą bardzo słabo. Nawet najjaśniejsza z nich jest 20 razy za daleko, by można ją było dojrzeć gołym okiem.

Czytelnicy zapewne zadają sobie pytanie, jaki sens mają tego rodzaju badania i jaka może być z tego korzyść praktyczna. Odpowiedź jest łatwa. Zwykle, im bardziej niebieska jest gwiazda, tym gorętsza jest ona. Przyczyna tego jest prosta. Jeśli rozpoczynamy podgrzewać czarny przedmiot, wytwarza on początkowo niewidzialne promienie infraczerwone, które odczuwamy jako ciepło. Później, ciało rozpala się do czerwoności, a wreszcie do białości. Jeszcze gorętsze ciała wydają światło niebieskawo białe. I tak np. lampa łukowa jest znacznie gorętsza niż drucik w żarówce, a tym samym światło jej jest bardziej niebieskie.

Niektóre nowoczesne lampy np. neonowe, rtęciowe i sodowe, świecą dlatego, że atomy ich zostają pobudzone elektrycznie, a nie dlatego, że są one gorące. Toteż ich barwa wynika z zupełnie innych praw. Ale ponieważ niebieskie światło składa się z szybszych drgań niż czerwone, jest rzeczą zupełnie naturalną, że gorące ciało, którego atomy szybko poruszają się, daje bardziej niebieskie światło, niż umiarkowanie ciepłe ciało, którego atomy poruszają się stosunkowo wolniej.

NAJGORĘTSZE CIAŁA

Humason i Zwicky szukali więc w istocie rzeczy najgorętszych ciał w dwóch różnych obszarach wszechświata. Jest to z naukowego punktu widzenia słuszne, albowiem w krańcowych warunkach materia nabiera nowych właściwości (ilość przechodzi w jakość). Na przykład niektóre metale w bardzo niskich temperaturach stają się „doskonałymi przewodnikami", niemal bez oporu, tak że prąd elektryczny indukowany w pierścieniu ołowianym, zanurzonym w ciekłym helu, będzie obiegać całymi godzinami.

Sfotografowano widma tych gwiazd, co umożliwiło obliczenie ich temperatury według metody wynalezionej przez indyjskiego astronoma Saha i opracowanej w szczegółach przez **Milne'a** i **Fowlera** w Anglii. W szeregu wypadków już przed tym znane były tzw. „własne ruchy" tych gwiazd, to znaczy szybkość, z jaką zmieniają się ich kierunki w przestrzeni. Umożliwiło to wykrycie tych spośród nich, które znajdują się blisko słońca (oczywiście „blisko" w pojęciu astronomicznym), albowiem bliskie gwiazdy, nawet jeśli nie poruszają się zbyt szybko, zmieniają już w przeciągu jakichś 10 lat w sposób dostrzegalny swoje położenie. Toteż większość gwiazd, które szybko zmieniają swoją pozycję jest dość bliska ziemi.

Niebieskie gwiazdy w gwiazdozbiorze Haydes poruszają się razem z konstelacją Aldebarana i innymi jasnymi gwiazdami tej grupy. Wynika stąd, że są one w rzeczywistości znacznie ciemniejsze, niżby się wydawało. Okazuje się, że należą one do kategorii tzw. „białych karłów", które są niesłychanie gęste.

CIĘŻKIE GWIAZDY

Materia w nich jest tak ściśle stłoczona, że 1 cm sześc. ważyłby na ziemi około 60 kg. Materia ta jest związana przez własną grawitację, tak potężną, że nawet światło z wielkim trudem wydostaje się z takich gwiazd i staje się czerwieńsze w toku tego procesu. Mimo to jednak gwiazdy te zachowują barwę niebieskawo - białą. Choć żadna z nich nie jest dość jasna, by można ją było dostrzec bez teleskopu, są one tak pospolite w pobliżu ziemi, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest ich więcej, niż wszystkich innych gwiazd razem wziętych.

Posaukiwania w okolicy Hyades, gdzie gwiazd jest bardzo wiele, pozwolą ustalić, czy jest tak rzeczywiście. Jeśli okaże się, że tak, w takim razie reprezentują one późny etap ewolucji gwiazd i może również i nasze słońce skurczy się kiedyś w taką gwiazdę.

Poszukiwania dotychczas przeprowadzone w pobliżu bieguna Mlecznej Drogi dały zupełnie odmienny wynik. Jest tam kilka karłów, ale większość stanowią bardzo jasne i wielkie gwiazdy, niesłychanie oddalone od nas. W kierunku Mlecznej Drogi jest tyle pyłu pomiędzy gwiazdami, że można fotografować nawet bardzo jasne gwiazdy, tylko w wypadku, jeśli odległość ich od ziemi nie przekracza kilku tysięcy lat świetlnych.

Pod kątem prostym do Mlecznej Drogi można sięgnąć wzrokiem znacznie głębiej w przestrzeń. Niektóre z tych wielkich niebieskich gwiazd mieszczą się zapewne daleko, w pustej niemal przestrzeni pomiędzy naszą galaktyką a jej sąsiadami, widzianymi w postaci spiralnych mgławic. Toteż z chwilą bliższego ich poznania będziemy mogli dokładniej ustalić skalę wymiarów wszechświata, a zarazem dowiemy się pewnych szczegółów o zachowaniu się materii w bardzo wysokiej temperaturze. Kiedy mówię o bardzo gorącej materii, to nie mam na myśli tak wysokiej temperatury, jaka powstaje w pierwszej milionowej części sekundy po wybuchu bomby atomowej, lub przy eksplozji gwiazdy, ale chodzi mi o najwyższe temperatury, w jakich materia istnieje przez długie okresy czasu.

WSPOLNOTA ASTRONOMÓW

Nie wiem, co wyjdzie z tych badań i czy w ogóle coś wyjdzie. Wiem tylko, że badanie materii słońca powiedziało nam o istnieniu nowego rodzaju materii, a mianowicie gazu — helu i nauczyło nas wiele o zachowaniu się już dawniej znanych rodzajów materii. Przede wszystkim, na słońcu i innych gwiazdach badamy materię w znacznie prostszym stanie, niż to zwykle bywa na ziemi, a mianowicie w postaci gazu składającego się z pojedyńczych atomów, z których wiele utraciło jeden lub więcej elektronów. Ich zbadanie przyczyniło się ogromnie do ugruntowania podstaw chemii.

Nie od astronomów zależy jednak, czy zdobyta w ten sposób wiedza zużyta zostanie na dobre czy na złe. Szkoda, że tak nie jest, ponieważ astronomowie są o wiele skłonniejsi do współpracy międzynarodowej niż np. chemicy. Oznaczanie gwiazd, a szczególnie obserwowanie zaćmień, są to sprawy międzynarodowe, planowane na wiele lat naprzód przez zainteresowanych badaczy. Pracownicy innych dziedzin mogliby się wiele nauczyć na przykładzie tej międzynarodowej współpracy.

Istotnie, gdyby górnicy, pracownicy transportu, rolnicy i inni utrzymywali tak ścisłe stosunki międzynarodowe jak astronomowie, ziemia nasza byłaby na pewno o wiele szczęśliwszą planetą.

Odpowiedzi Redakcji

OB. B. STANISZEWSKI — poruszoną przez was sprawą będziemy mogli zająć się dopiero wtedy, gdy nadeślecie nam nazwisko i adres człowieka, o którym piszecie.

STALI CZYTELNICY „GŁOSU LUDU", PRAC. PRZEDST. POMOCN. PKP W MIŃSKU MAZOW. Z listu waszego będziemy mogli zrobić użytek dopiero wtedy, gdy podacie wasze nazwiska i adresy, gdyż anonimów nie rozpatrujemy.

Ob. GOGACZ JÓZEF. Wasze uwagi na temat, jakim powinien być członek naszej partii są zupełnie słuszne. Chcecie pracować dla dobra organizacji, zwróćcie się więc bezpośrednio do sekretarza koła, do którego należycie. Jeśli uważacie, że tu macie zbyt wąskie pole działania, możecie się także udać na dzielnicę.

„BĄK". Przesłaliśmy do Min. Przemysłu.

OB. GABRIELA PISAŃSKA. Nasza odpowiedź skierowana była na nazwisko Wojtkiewicz. Czy takie jest nazwisko Waszego siostrzeńca?

OB. JAN PANTELUK. Słusznie twierdzicie, że należało by w Polsce bardziej rozpowszechnić produkcję radiowych aparatów detektorowych, daleko tańszych i popularniejszych, ale znowu nie sądźcie, że nie ma u nas wcale tej produkcji. Jest i to masowa, choć jeszcze nie wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb naszego kraju. Ale nie macie racji twierdząc, że należy zupełnie zaprzestać produkcji aparatów lampowych, „jako że służą wybranym". Zapytajcie no tych wszystkich, którzy wolny czas spędzają przy radio w świetlicy, czy zaaprobują Wasz wniosek.

MONTER Z ELEKTROWNI. Na próżno silcie się na ironię. Czy pomyśleliście o tym, że wartość zebranych odpadków, które mają zastosowanie tylko na rynku wewnętrznym, może i powinna być podawana w złotych, podczas gdy międzynarodowe transakcje handlowe muszą być rozliczane w obcej walucie? Tak więc cytowana przez Was wypowiedź nie jest dowodem żadnego „dygnitarstwa" a wynika jedynie z charakteru transakcji.

OB. FRANCISZEK PROSZYŃSKI VEL LIMANOWSKI. Z Waszej oferty nie skorzystamy.

OB. JUL. WIT. JANECKI. Zwyżka taryfy kolejowej nie dotyczy ludzi pracy dojeżdżających do miejsca pracy i wyjeżdżających na urlopy. Każde przedsiębiorstwo powinno zawczasu załatwić zniżki dla swoich pracowników. Nie należy się zniechęcać, jeśli nawet zdarzają się chwilowe trudności, wynikające zresztą najczęściej z nieudolności rozmaitych urzędników. Oczywiście, fakty takie trzeba potępić, ale też nie należy ich generalizować.

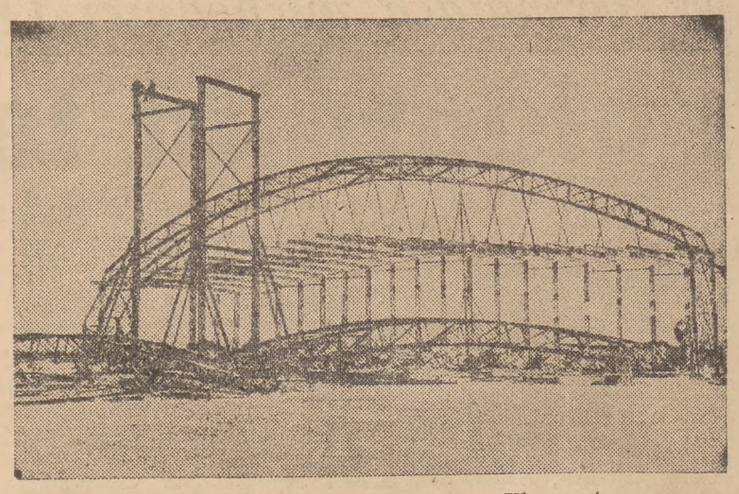

Budowa hangaru na Okęciu w Warszawie.

GŁOS SPORTOWY

Po niedzieli piłkarskiej

„Wisła", AKS i „Warta" prowadzą w swoich grupach

Ubiegła niedziela piłkarska przeszła bez większych niespodzianek. Jedynie utrata punktu przez „Cracovię", która zremisowała z RKU (1:1), mogła trochę zdziwić. Również porażka „Szombierek" z częstochowską „Skrą" (1:2) była wynikiem nieprzewidzianym. „Wisła" wygrała bez trudu z poznańskim KKS 5:0, „Garbarnia" rozgromiła olsztyński KKS 6:0, ZZK Łódź odesłał do domu warszawski „Grochów" z pokaźną paczką 9 bramek (9:2), podobnie jak „Rymer" postąpił z „Radomiakiem" (8:2). Poznańska „Warta" z wielkim trudem uporała się z ŁKS, wygrywając ciężko 4:3. „Polonia" bytomska zwyciężyła „Motor" z Białegostoku 8:1, a „Polonia" świdnicka wygrała z „Ogniskiem" siedleckim 3:0. AKS pokonał zdecydowanie „Orła" (Gorlice) 4:0 i wreszcie kielecka „Tęcza" wygrała ze szczecińskim PKS 2:0.

Obecnie tabela rozgrywek piłkarskich o wejście do Klasy Państwowej przedstawia się następująco:

Grupa I:

1) „Wisła" — 10 gier, 19 pkt., st. br. 58:5.

2) „Polonia" Warszawa — 9 gier, 15 pkt., st. br. 37:15.

3) „Polonia" Bytom — 9 gier, 13 pkt., st. br. 37:16.

4) „Szombierki" — 10 gier, 11 pkt., st. br. 23:22.

5) KKS Poznań; 6) „Polonia" Świdnica; 7) „Skra"; 8) „Ognisko"; 9) „Motor".

Grupa II:

1) AKS — 11 gier, 18 pkt. st. br. 37:10.

2) „Cracovia" — 11 gier, 16 pkt. st. br. 45:15.

3) „Rymer" — 11 gier, 16 pkt., st. br. 37:23.

4) RKU—11 gier, 14 pkt., st. br. 23:19.

5) „Pomorzanin"; 6) „Radomiak"; 7) ZZK Łódź; 8) „Gedania"; 9) „Orzeł"; i0) „Grochów".

Grupa III:

1) „Warta" — 10 gier, 18 pkt., st. br. 46:12.

2) ŁKS—10 gier, 15 pkt., st. br. 38:15.

3) „Garbarnia" — 9 gier. 14 pkt., st. br. 30:11.

4) „Tęcza" — 10 gier, 13 pkt., st. br. 22:14.

5) „Lublinianka"; 6) WMKS; 7) KKS Olsztyn; 8) „Czuwaj"; 9) PKS Szczecin.

Z tabelki widać, że najlepszy stosunek bramek posiada krakowska „Wisła", za nią kroczy „Warta", „Cracovia" i AKS. Te 4 drużyny posiadają dobrze strzelający napad.

Przed meczem Polska-Rumunia

9-te spotkanie obu reprezentacji

W sobotę 19 bm. na Stadionie WP rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunia — Polska, będący 9 z kolei spotkaniem obu reprezentacji. W dotychczasowych odbytych 8 meczach z Rumunią, stosunek bramek nie jest dla nas korzystny i wynosi on 18:19. Rumuńscy piłkarze zawsze byli dla nas groźnym przeciwnikiem, a tym bardziej są nim teraz — gdy poziom naszego piłkarstwa obniżył się wyraźnie.

Tym niemniej mecz ten — ze względu na minimalne odchylenia cyfrowe w dotychczasowych wynikach i na wyrównaną na ogół formę obu reprezentacji, bo wyrażającą się w drobnym jednopunktowym handicapie — budzi zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach sportowych. Czy potrafimy należycie bronić naszych barw? By uzyskać odpowiedź na to intrygujące nas dziś pytanie, trzeba się uzbroić w cierpliwość, wybrać się w sobotę na Stadion WP i tam z bliska przypatrzeć się rozgrywkom.

Kpt. związkowy PZPN ppłk. Reyman ustalił następujący skład naszej reprezentacji:

Jurowicz („Wisła"), rezerw. Brom („Ruch"), **Gędłek („Wisła")**, **Barwiński („Tarnowia")**, rezerw. Flanek („Wisła"), **Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II „Cracovia")**, **Giergiel („Wisła")**, **Gracz („Wisła")** **Swicarz („Polonia")**, **Kulawik („Polonia" Bytom)**, **Czachor („Radomiak")**, rezerw. Cieślik („Ruch").

KONKURS

Wydział Powiatowy w Nidzicy ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Szpitala Powiatowego w Nidzicy.

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie według grupy VI z dodatkami funkcyjnymi i samorządowymi. Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci, którzy odpowiadają wymaganym warunkom:

a) obywatelstwo polskie
b) dyplom lekarski
c) prawo wykonywania praktyki w Państwie Polskim
d) znajomość chirurgii
e) znajomość administracji szpitalnej

Podanie wraz z udokumentowanymi odpisami świadectw i życiorysem należy nadesłać do dnia 10 sierpnia 1947 r. do Wydziału Powiatowego w Nidzicy, województwo olsztyńskie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Nidzicy
wz. (J. Krajewski)

1657

To i owo w sporcie

COCHET (Francja) wygrał międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Holandii, bijąc w finale Fannina (Poł. Afr.) 6:1, 6:1. Przedtem „weteran" francuski wyeliminował Van Swola (Hol.) i Sturgessa (Poł. Afr.). W konk. kobiecej zwyciężyła Bolton (Austral.), wygrywając finał z Summers (Poł. Afr.) 7:5, 7:5. W grze podw. mężczyzn zwyciężyli Fannin, Sturgess (Poł. Afr.), w grze podw. kobiet Osborne, Brough (USA), a w mikscie Bolton, Harper (Australia). Sensacją było wyeliminowanie w ćwierćfinale Amerykanki Todd przez Węgierkę Körmöczy (4:6, 4:6).

„TORPEDO" (Moskwa) pokonało w półfinale rozgrywek piłkarskich o puchar ZSRR drużynę CDKA w stosunku 1:0.

PROFESOR I KURCZĘ

Profesor skarży się do kelnera:
— Gdybym nie był profesorem zoologii, przysiągłbym, że to kurczę wylęgło się z jajka ugotowanego na twardo...

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

28)

— Wczoraj wpadła do nas Bessie — powiedział Buddy.

— Yah?

— Powiedziała, że widziała cię u Kuchty Erny z jakimiś białymi.

— Tak, woziłem ich tam.

— Mówiła też, że macie się pobrać.

— Hm...

— Co to dziewczynom przychodzi do głowy? Czy kiedy ktoś dostaje dobrą posadę, to zaraz się chce żenić?

— Skąd ja wiem?

— Masz dobre miejsce. Możesz dostać lepszą dziewuchę niż Bessie — powiedział Buddy.

Nic nie odpowiedział, choć zgadzał się z Buddym.

— Czekaj, powiem jej — krzyknęła Wera.

— Powiedz, a kark ci skręcę — odrzekł Bigger.

— Dajcie spokój z głupim gadaniem — zainterweniowała matka.

— Yah — powiedział Buddy — spokałem wieczorem Jacka. Skarżył się, że mało nie zamordowałeś biednego Gusa.

— Zrywam z tą bandą — powiedział dumnie Bigger.

— Ale Jack jest klasa.

— No to jeden Jack, ale reszta!

Wszyscy oni, Gus, Jack i G.H. oddalili się tak od Biggera, jakby ich lata nie widział, a wszystko dlatego, że przebywał przez kilka godzin w domu Daltonów i zabił białą dziewczynę. Rozejrzał się teraz po pokoju, jakby go widział po raz pierwszy. Na podłodze nie było dywanu, w wielu miejscach tynk odstał na ścianach i suficie. Stały tu dwa zniszczone żelazne łóżka cztery krzesełka, stary kredens i kulawy stół, na którym jedli. Było zupełnie inaczej, niż u Daltonów. Tu spali wszyscy w jednym pokoju, tam miał cały pokój dla siebie. W powietrzu unosiła się kuchenna woń, której nie czuć było w apartamentach Daltonów, nie było też słychać stuku garnków. Każdy miał nie tylko własny pokój, ale i własny mały świat. Nienawidził swego mieszkania i wszystkich, którzy tu przebywali. Dlaczego tak właśnie musiała żyć jego rodzina? Czym zawinili? Co takiego zrobili? A może właśnie nic nie zrobili nigdy złego ani dobrego i dlatego tak na nich wypadło.

— Wera, nakryj do stołu — powiedziała matka — śniadanie gotowe.

— Tak.

Bigger siadł przy stole w oczekiwaniu na jedzenie. Może tu zasiada po raz ostatni. Poczuł to z całą ostrością i stał się cierpliwszy. Może któregoś z tych dni będzie już jadł w więzieniu. Siedział tu przecież między nimi a nie wiedzieli wcale, że niedawno zamordował białą dziewczynę, odciął jej głowę a ciało spalił. I stało się, że strach przed własnym czynem po raz pierwszy stał się wałem ochronnym, który rozgraniczał jego przeżarte zgrozą życie od przerażającego świata. Zamordował, otwierając przed sobą nowy świat przeżyć. Należało to wyłącznie do niego, nikt nie mógł mu tego wydrzeć. Teraz mógł siedzieć spokojnie, jeść i nie myśleć o tym, co myśli albo co czyni rodzina. Spoglądał teraz na nich, jakby spoza wału. Zbrodnia stała się kotwicą, która trzymała go na oceanie czasu, dawała pewność, której nie mógł użyczyć rewolwer, ani nóż. Znalazł się poza rodziną, unosił się jakby nad nimi, niezdolni byli domyśleć się, iż mógł popełnić coś podobnego. A popełnił przecież coś, w co sam wierzył z trudem.

Zabił przypadkiem, ale ani razu nie uczuł potrzeby powiedzenia sobie, że był to istotnie przypadek. Był czarny, był sam w pokoju, gdzie została zabita biała dziewczyna, a więc był mordercą. Każdy by tak wnioskował bez względu na fakty. W pewnym sensie wiedział też, że ta śmierć nie była dziełem przypadku. Zabijał już przecież wielokrotnie, ale w tamtych wypadkach ani ofiara ani okoliczności nie uzewnętrzniały jego woli mordu. Zbrodnia zdała mu się nagle tak naturalna, jakby całe dotychczasowe życie do niej prowadziło. Przestał czekać ze drżeniem na wypadki, które się mogą Murzynowi przydarzyć, już wiedział wszystko. Objawiło się potajemne znaczenie jego istnienia, to właśnie znaczenie, którego nikt dotąd nie widział, którego nikt się dotąd nie domyślał. Nie, to nie był przypadek, nigdy tego nie powie. Myśl, że może nadejść dzień, kiedy będzie zmuszony wyjawić swoją zbrodnię przed całym światem, budziła w nim rodzaj przerażonej dumy. Myśląc tak, czuł niejasno, że sam wobec siebie spłaca dawno zaciągnięty dług.

A teraz, kiedy przełamał pierwsze lody, czyż nie mógł iść dalej po tej samej drodze? Cóż mogło go zatrzymać? Siedząc tak przy stole i czekając na śniadanie czuł, że dochodzi wreszcie do konkluzji, której dotąd unikał. Wszystko się wyjaśniło, wiedział teraz, jak ma żyć. Trzeba postępować tak jak wszyscy, żyć jak wszyscy, podług swojej woli, korzystając z ogólnej nieuwagi. Nigdy się nie dowiedzą. Ze spokojnej codziennej obecności matki, siostry i brata czerpał nienazwaną, nieświadomą siłę, która pozwala bezmyślnie żyć, pozwala trwać w pokoju i nawykach, w oślepiającej nadziei. Czuł, że biorą oni życie w pewien specjalny sposób, że potrzebny im jest pewien określony obraz świata, że pewien rodzaj bytowania przenosili [illegible] inne, że nie widzą tego co temu obrazowi nie odpowiada. Nie widzieli tego, co robią inni, jeśli czyny innych nie karmiły ich własnych pożądań. Wszystko to pojął w formie prostego i silnego uczucia. Gdyby mógł żyć tak bezmyślnie jak jego bracia, miałby zawsze wszystko co chce i nie oglądałby się na nikogo. Kto by pomyślał, że on, czarny, nieśmiały murzyński chłopak, zamordował i spalił bogatą, białą dziewczynę, a teraz siedzi spokojnie i czeka na śniadanie? Przepełniała go pycha.

(C. d. n.)

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12.